

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata za przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł, półrocznie 8 zł, kwartalnie 4 zł, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało i półrocznie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięcznie ze dopłatą pierwszą 75 ct., drugą 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Tygodnik Ilustrowany dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej” kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł, półrocznie 5 zł, kwartalnie 3 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca i wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Z Najwyższego polecenia noszona będzie po ś. p. Oldze, owdowiłej królowej Württemberskiej, żałoba dworska, począwszy od czwartku 3 listopada b. r. przez dni dziesięć, bez zmiany aż do 12 listopada włącznie.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 listopada b. r. nadać najmiłosiwiej wielkiemu przemysłowcowi Teodorowi Offermannowi w Bernie godność barona.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 października b. r. nadać najmiłosiwiej posiadającemu tytuł i charakter rady Dworu dyrektoremu geologicznego instytutu państwowego, Dyonizemu Sturowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Ponieważ od czternastu dni w mieście Krakowie nie zdarzył się żaden świeży wypadek zachorowania na cholera, a wszyscy chorzy, którzy przy życiu zostali, według sprawozdania telegraficznego Pana Prezydenta z dnia 3 b. m., już wyzdrowieli z cholery, przeto uznaje się epidemię cholery w mieście Krakowie za wygasłą.

W §. 1. lit. a. rozporządzenia ministerjalnego z 2 września 1892 (Dz. pr. p. 154) zawarty zakaz wywożenia mięsa rzeźnego, kiełbas wszelkiego rodzaju, mleka, sera i masła, jarzyn i owoców z obszaru miasta, tudzież zakaz zbierania szmat w obrębie miasta Krakowa, obowiązują aż do upływu czterech tygodni, od dnia 3 listopada b. r.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 listopada.

Następstwa klęski głodowej, jaka nawiedziła Rosyję roku zeszłego, ujawniają się cyfrowo w przedłożonym temu dniami Radzie państwa przez głównego kontrolora państwowego sprawozdaniu z zarządu finansowego za rok 1891. Według tegoż sprawozdania wydatki przewyższyły dochody o 181 milionów rubli, czyli o 20 proc. Pomimo różnego rodzaju sztuczek, do jakich uciekał się były minister skarbu Wisniegradzki, a którym nie pogardza także jego następca p. Witte, i pomimo zapewnień, że Rosyja potrafi dać sobie radę własnymi siłami, niepowiodło się dotychczas wynaleźć drogi dla wydobycia caratu z fatalnego położenia, które pogorszyło się jeszcze w ciągu bieżącego roku, skutkiem epidemii cholery i wynikłego ztąd zastojem w handlu i przemyśle i ogólnym obrocie. Wobec takiego stanu rzeczy, dobrze znanego zagranicy, nie potrafiły wywołać pożądanego efektu ani zapowiedzi nowych projektów podatkowych, ani zapewnienia

urzędowe, że Rosyja rozporządza tak ogromnymi zapasami złota, iż będzie jej rzeczą łatwą zaciągnąć każdej chwili pożyczkę pod korzystnymi warunkami. Zagranica uważa za niewykonalne nowe projekty podatkowe, a co się tyczy ogromnych zapasów złota, to w tej mierze panuje powszechne niedowierzanie, usprawiedliwione poniekąd niemożliwością skontrolowania, czy oświadczenie urzędowe zgadza się z istotnym stanem rzeczy.

To jedno jest tylko faktem, iż chociaż świat cały nabrał najsmutniejszego wyobrażenia o położeniu finansowem Rosyji i chociaż nędra w caracie jest ciągle bardzo dotkliwa, rząd nie jest nigdy w kłopotcie o pieniądze, gdy chodzi o uzbrojenie. Bezustannie, a zwłaszcza w ostatnich miesiącach, administracya wojskowa dokonywa powiększenia armii, ulepsza organizacyę wojskową, wzmacnia marynarkę wojenną coraz nowymi okrętami. Dla przykładu niech nam wolno będzie przytoczyć wydane i wykonane w ciągu jednego tylko miesiąca t. j. października, zarządzenia, celem wzmocnienia armii lądowej. I tak d. 1 października sformowano w Kijowie nowy pułk artylerii obłęźniczej, który wzmocniony w razie potrzeby znajdującymi się w tem mieście kompaniami artylerii fortecznej, przeznaczony w pierwszym rzędzie do działania obronnego, ma służyć ku celom wyłącznie zaczepnym.

Dalej w dniu 13go października utworzono nowy korpus, z rzędu osmnasty. Dotychczas rossyjska armia połowa składała się oprócz korpusów gwardyi, grenadierów i korpusu kaukaskiego, z siedemnastu korpusów liniowych, z których tylko pierwszy posiada trzy dywizye, inne zaś po dwie. Otóż z trzeciej dywizyi korpusu I i dywizyi nr. 24 stojącej załogą w Finlandyi, która tak samo jak dwie inne dywizye finlandzkie nie są

zaliczone do żadnego z korpusów, zestawiono nowy korpus. Na oko nowa ta formacya nie zdaje się być powiększeniem armii. W rzeczywistości wszakże rzecz przedstawia się inaczej, albowiem w miejsce wycofanej z Finlandyi pomienionej dywizyi, przekształcono cztery finlandzkie bataliony strzelców w pułki, na razie po dwa bataliony. Potrzebną dla tej nowej finlandzkiej dywizyi artylerję, sformowano jeszcze w sierpniu.

Idźmy jednak dalej. W dniu 21 października wyszedł rozkaz urzędzenia po jednym batalionie fortecznym dla Grodna, Libawy i Dünamunde. Tego rodzaju „piechoty fortecznej” posiadała armia rossyjska na początku bieżącego roku dwa pułki po dwa bataliony, a oprócz tego 26 samoistnych batalionów, które już w czasie pokojowym stojąc załogą w miejscowościach poręczonych ich obronie, są jak najdokładniej obznajomione z lokalnymi stosunkami. W końcu, d. 25 października sformowano 4 nowe pułki rezerwy pieszej po dwa bataliony, i tym sposobem podniesiono liczbę tych pułków na 28. Organizacya owych pułków jest taka, iż w razie mobilizacyi można łatwo każdy z nich powiększyć o dwa bataliony.

Oto co zdziałała Rosyja w interesie wzmocnienia i pogotowia armii w przeciągu jednego tylko miesiąca. Nadmienić tutaj wreszcie należy, że równoległe z tem wzmocnieniem wydano szereg zarządzeń dla ułatwienia komunikacyi kolejowej, powiększenia sztabów, zakupna koni nadliczbowych i ulepszenia służby kawalerskiej.

## BUNTOWNICA.

NOVELLA.

Napisał

Fr. Rawita.

II.

(Ciąg dalszy).

Szukała dalej, podnosiła coraz inne graty.

Teraz dotknęła garlaczka starego, — brunatny od starości, wyciągał długą swoją szyję i rozglądał się ciekawie, czy jeszcze kogo ze swojej doby nie ujrzy, a w szeroki jego otwore pająk gęstą sieć zasnuł, a sam schował się w głąb lufy, bezpieczny, że go ztamtąd garść gwoździ nie wysadzi w powietrze...

Jakaś kartka mignęła ku niej z pod szyszaku... Zgięła się, wyciągnęła; był to pergamin, zapisany ładnym czytelnym piśmem. U dołu wisały dwie zawiesziste pieczęcie, a jedwabnych sznurów niedotknęły zęby szeszurów dotychczas. Za tą jedną kartką wycierały inne: były to przywileje, nadania, o których słyszała i czytała, ale których przeczytać nie umiała już. Potem natrafiła na kupę książek, — ale ona nie tego szukała. Odmuchnęła z kurzu, przerzuciła karty machinalnie i jedną po drugiej odkładała począł na uboczu z tym zamiarem, że przyjdzie innym razem i to wszystko zabierze do swego pokoiku.

Odłożywszy książki stała w zamyśleniu i niespokojnym okiem rozglądać się począł dookoła, tracąc nadzieję, że znajdzie to czego szukała. W jednym kąciuku, o kącie opartych stało kilka gratów, potrzebujących oparcia: były to połamane kosiska, stare rydle, strzelby krzemionkówki, które już wiek swój przeżyły i inne rupiecie. Antosia prze-

stąpiła przez szyszak i misiurkę i graty stojące w kącie zaczęła przebierać. W tem promień słoneczny odbił się błyskiem od jakiegoś przedmiotu, — począł z gorączkowym pospiechem odchyłać wszystko... była to rękojeść szabli.

Wydobyła ją i stanęła oniemiała ze wzruszenia i smutku. Była pewną, że to właśnie ta szabla, której poszukiwała. Wyciągnęła ją z pod rupieci i z nerwowym drżeniem do swego pokoiku wbiegła.

Tu dopiero z pochwy wyciągnęła stare szablisko i ją ją oglądać ze wzrocz stron. Była ona doskonale zakonserwowana. Widocznie ojciec sam własnoręcznie ją oczyścił, oliwą wysmarował i w grób się położył, a szabla leżała sobie spokojnie, aż ją dopiero Antosia na światło dzienne wydobyla. Wydobywszy, przypatrywała się jej począł. Istotnie, Maciej miał rację: było na niej jakieś pisanie i liczby. Nie miała kłopotu z czytaniem: napis, jakkolwiek gotykami literami, był wyraźny:

„Dla niewiasty kądziel, a dla chłopca szabla.”

Na kładzie, od rękojeści począwszy, niby jakiś szereg liczb do podsumowania, stały daty: 1593, 1612, 1768, itd itd... Szabla miała inne także rzeźbione, a raczej inkrustowane ozdoby, a na rękojeści herb „Topor” wryty, na znak, że należała do rodziny Toporczyków. Strasznie była tylko poszczerbiona. Widocznie ten kto ją przechowywał, chciał potomkom swoim pokazać, że zanim poszła do pochwy, napracowała się nie mało. Niech ją przeto naostrzy ten, komu będzie potrzebna.

Opatrzwszy i oczyściwszy szabłę, Antosia powiesiła ją w swoim pokoju nad łóżkiem.

Wieczorem wróciła do domu matka. Przy herbacie zdawała relacyę przed córką z całodziennej wycieczki i była bardzo zadowolona, ożywiona, gdyż spodziewała się dużego zjazdu z sąsiedztwa. Opowiadała u kogo była i z kim się widziała.

— Mam nowinę i dla ciebie.  
— Ciekawam.  
— Widziałam kogoś kogo znasz bardzo dawno — nigdy byś nie zgadła!  
— Intryguje mię mama?  
— Zgadnij.  
— Ani się domyślam nawet kto to.  
— Pan Stanisław.  
— Stanisław? — powtórzyła Antosia mechanicznie, starając się przypomnieć sobie, kto by to mógł być taki?  
— Stanisław Śmigielski... ten z Warszawy — podpowiadała matka.  
— Cóż on tu robi?  
— Maluje portret Zosi Izdebskiej. To przecież ich krewny.  
— Maluje? O ile pamiętam nie był nigdy malarzem, chodził na uniwersytet.  
— Otóż, wyobraź sobie, porzucił uniwersytet, wyjechał do Krakowa i tam ukończył studia malarskie. Wyrósł na slicznego chłopca — anibyś go poznała.

Stanisława Śmigielskiego Antosia znała od dzieciństwa. W czasie kilkuletniego pobytu w Warszawie na pensyi widywała się z nim bardzo często, później rozdzielił ich uniwersytet i studia, aż oto znowu się zjawiał w sąsiedztwie.

— Widziała mama portret?  
— Widziałam. Bardzo ładny. Przypomnieliśmy się sobie. Zaprosiłam do nas z Izdebskimi.

Już pod koniec herbaty Antosia przypomniała sobie szabłę ojcowską.

— Dzisiejszy dzień widocznie miał nam przynieść niespodzianki.

Pani Krapotkiewiczowa spojrzała pytająco na córkę.

— Coż znowu? Może Sruł skapryśił w czem? Uważam, że coraz częściej zaczyna swoje fomy pokazywać.

— O, nie mam! Odnalazłam szabłę ojcowską.

— Ot, głupstwa ci w głowie — odcięła matka.

— Gdybyś widziała mamę, prześlizchny okaz... mam ją w swoim pokoju, pokażę ci.

Zerwała się z gorączkowym pospiechem, objęła matkę za szyję i całować zaczęła.

— Od kiedym ją znalazła, zdaje mi się że kamień z serca mi spadł.

Ujęła pod ramię matkę i tryumfująco do swego pokoju poszła. Zdjęła szablę z nad łóżka, z pochwy wyjęła i począł daty czytać.

— Widzisz mamę, to cała historia rodziny. I choć mi zawsze nazwisko Krapotkiewiczów zbyt przypominało szlachtę zagonową — teraz widzę, że należymy do arystokracji, nie tej, która podpisywała uniwersały radomskie i targowickie, ale która dorabiała się szlachectwa pod Połockiem, pod Moskwą, pod Barem, na polach Maciejowskich, pod Berezyną...

Matka wpatrywała się w córkę kiwając głową.

— Dziecko, dziecko prawdziwe! Upajasz się marzeniem...

— Może... ale w tem nie przecie złego nie ma.

Istotnie, w Antosi nastąpiła pewna zmiana. Czy to pod wpływem opowiadań Macieja, czy może jakiego chwilowego zapomnienia, czy może z tego powodu, że matka, zajęta gorączkowo przygotowaniem do przyjęcia gości niecierpiła o Le Brunie, ani o drapieżności Sruła nie mówiła — dość, że Antosia czuła się nieco uspokojoną. Całe dni spędzała poza domem, chodząc od chaty do chaty i ucząc sylabizować dzieci. Wolała to niż siedzenie samotne w domu wielkim i pustym jak klasztor.

Matce w niczem pomagać nie mogła, bo ile razy zdawało się jej, że pomódz trzeba, zawsze słyszała te same wyrazy innym tylko akcentem wypowiedziane: daj pokój — nie umiesz, nie potrafisz...

Więc się uchylała na bok i szła na gawędę do Macieja lub na wieść.

Tak tydzień upłynął, aż nareszcie jednej soboty matka kazała jej się ubrać w

## Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 31 października b. r.

1) Przekształcić 2-klasową szkołę ludową w Krościenku, powiatu Nowy-Targ, na trzyklasową od 1 września 1893.

2) Zamianować: Karola Tomczykiewicza nauczycielem szkoły ludowej w Ujsołach; Maryę Stecówną, nauczycielką młodszą 4-klasowej szkoły pospolitej, połączonej ze szkołą wydziałową żeńską w Tarnowie; Waleryę Wojekową, nauczycielką młodszą 4-klasowej szkoły żeńskiej w Tarnowie na Grabówce.

3) Zamianować stałymi nauczycielami kierującymi szkół ludowych: Michała Mekołyte w Dźwinogrodzie; Pawła Waszczuka w Hlebowicach Wielkich; Jana Petruszyna w Wybranówce; Pawła Domiszewskiego w Starémiole; Hilarego Dobrzańskiego w Przemyslanach.

4) Zamianować Józefa Bittnera, tymczasowego nauczyciela szkoły ludowej w Dąbrowie, zastępcą nauczyciela szkoły wzorowej przy c. k. Seminarium nauczycielskim w Tarnowie.

5) Przyznać profesorowi Antoniemu Lorkiewiczowi w gimnazjum w Stanisławowie, pierwszy dodatek pięcioletni.

6) Zatwierdzić w zawodzie nauczycielskim Stefana Grudzińskiego w gimnazjum w Bochni.

7) Polecieć do bibliotek okręgowych i bibliotek szkół ludowych, tudzież Seminarium nauczycielskich jako podręczniki dla nauczycieli:

a) Dr. Barzycki. „O pielęgnowaniu zdrowia“. Nakładem Tow. opieki zdrowia. Kraków 1892. Cena 25 ct.

b) „Nauka zręczności“ przez J. Siedmiograję, T. Biłkiewicza, T. Hałasa i F. J. Pękzyca. Lwów 1891. Cena 3 zł. 50 ct.

## Sprawy krajowe.

### (Konferencja w sprawie wcielenia obszarów dworskich do związku gminnego).

(S) Jeszcze na wiosennej sesji sejmowej w r. b. postawił poseł Potoczek wniosek o wcielenie obszarów dworskich do związku gminnego. Komisja gminna, której wniosek ten został do zatwierdzenia przekazany, przedłożyła Sejmowi sprawozdanie, w którym podniesiono między innymi, że utrzymanie instytucji obszarów dworskich w roku 1866 było koniecznością — konieczność ta

może jednak ustać, jeżeli oświata w gminie o tyle przynajmniej się podniosła, aby wartość inteligencji ocenionemu umiała i wskutek tego chce i potrafi użytkować rady i wskazówki wieloosobnego do związku gminnego właściciela obszaru dworskiego. Czyż czas ten już nadszedł, o tem dorywczo sądzić nie można, a komisja nie miała dostatecznych podstaw do nabrania przekonania, że wniosek posła Potoczka jest wyrazem przekonania i życzeń ludności wiejskiej. W tym kierunku potrzebne są badania.

Komisja wyraziła następnie zdanie, że gdyby na teraz wcielenie obszarów dworskich do gminy okazało się nieodpowiedniem, to może należałoby jako studium przejściowe stworzyć organizmy gminne, obejmujące po kilka gmin obecnych i po kilka obszarów dworskich, w którychby obszar dworski posiadał względnie równe ciężary z gminami, nie tracąc przy tem swojej indywidualności publicznej.

Są to pytania tak głęboko sięgające w polityczne i ekonomiczne stosunki kraju, że komisja bez dochodzeń poprzednich i badań stanowych odpowiedzieć na nie nie mogła.

Na wniosek komisji uchwalił tedy Sejm wniosek posła Potoczka o wcielenie obszarów dworskich do związku gminnego, odstąpił Wydziałowi krajowemu, z poleceniem, ażeby wniosek ten w kierunku w sprawie zdaniami komisji wskazanym, wszechstronnie zbadał i wyniki tych badań zażytkował przy poleceniu mu dawniejszymi uchwałami Sejmowi wypracowaniu reformy ustawodawstwa gminnego dla wsi.

W powyższej sprawie zebrała się wczoraj wieczór w Wydziale krajowym ankietą, złożoną z członków Wydziału krajowego pp. dr. Wereszczyńskiego, Romanowicza i dr. Sawczaka, posła sejmowego dr. Pilata, radcy Wydziału kraj. Michalczewskiego i sekretarza Wydziału kraj. Pierożyńskiego, która to ankietą zastanawiała się nad kwestją reformy ustawy gminnej i ewentualnego wcielenia obszarów dworskich do związku gminnego.

W dyskusji podniesiono, że jedną z najważniejszych agend należących do zakresu działania zwierzchności gminnych po wsiach, w której obszar dworski mógłby oddać istotnie wielkie usługi, jest wykonywanie policyi miejscowej, które dotąd pozostawia wiele do życzenia.

Otoż Wydział krajowy zamierza wypracować projekt organizacji okręgów, obejmujących po kilka gmin i obszarów dworskich, w celu należytego wykonywania policyi miejscowej. W organizacji takiej wprowadzoną będzie myśl połączenia obszarów dworskich z gminami.

## Sprawy parlamentarne.

Od r. 1879, t. j. od czasu objęcia steru rządowego przez hr. Taaffego, mianowano ogółem 145 członków Izby panów, mianowicie:

W r. 1879	dziedzicznych	4	dożywotnych	14
„ 1881	„	3	„	23
„ 1883	„	1	„	5
„ 1884	„	2	„	8
„ 1885	„	—	„	15
„ 1887	„	—	„	15
„ 1888	„	—	„	1
„ 1889	„	—	„	12
„ 1890	„	—	„	1
„ 1891	„	—	„	19
„ 1892	„	—	„	22

Razem dziedzicznych 10 dożywotnych 135

Wedle *Neue fr. Presse* z tych 145 parów przypało 76 na prawicę, 36 na stronnictwo konserwatywne i 33 na stronnictwo środkowe.

Z powodu powołania do Izby panów p. Gompersa został opróżniony jeden z dwóch mandatów z berneńskiej Izby handlowej.

*Fremdenblatt* dowiaduje się, iż P. Minister handlu zamierza wnieść na jednym z najbliższych posiedzeń Izby dep. projekt ustawy o upaństwowieniu sieci telefonicznych.

## KORESPONDENCJE

Praga czeska, 2 listopada.

(Zjazd stronnictw czeskich. — Ks. Schwarzenberg. — Staroczesi w radach miejskich. — Epilog procesu o spadek Waldsteina).

(xx) Jak można było przewidywać, wczorajsza konferencja delegatów stronnictw czeskich nie spowodowała porozumienia względem wspólnej taktyki w Radzie państwa. Staro-Czechom i Morawianom chodziło głównie o przywrócenie dawnego, wspólnego klubu czeskich, któryby wszedł w bliższe związki z Kołem polskiem i klubem hr. Hohenwarta. Młodo-czesi przeciwnie pragną szeregować wszystkich posłów czeskich pod sztandarem skrajnej opozycji — najwygodniejszej dla młodych i niedoświadczonych stronnictwa taktyki. Nareszcie konserwatywni wielcy właściciele zasadniczo wzbierają się zasiąść w wspólnym klubie obok pp.: Gregra, Herolda, Vaszatego i Eima. Te różne prądy zaznaczyły się na wczorajszej konferencji, odbytej w wielkiej sali resursy mieszczańskiej, chociaż wszyscy mówcy wyrażali się z większym umiarkowaniem, niż to czynią dwa

główne organa Staroczechów i Młodo-czechów *Hlas Naroda* i *Narodni Listy*.

Największe zajęcie w kołach politycznych obudzi niewątpliwie mowa księcia Karola Schwarzenberga. Powszechnie posiadano młodego księcia o pewną słabość dla Młodo-czechów. Wczorajsza jego mowa dowodzi jednak, że jeżeli w ogóle posiadał dla nich sympatyje, to z czasem ich się pozbył. Książę naprzód zaznaczył, że klub wielkich właścicieli nie jest klubem narodowym; jakoż zasiadają w nim Czesi i Niemcy, którzy łączą konserwatyzm. Rzeczą oczywistą, że taki klub, chociażby zresztą zgodził się na prawo historyczne Czech, nie może się ściśle łączyć z stronnictwem takim, jakim jest młodo-czeskie. Dalej książę Schwarzenberg zaznaczył trafnie bardzo ważny fakt, że Młodo-czesi posiadają przesadne wyobrażenie o potęgę narodu czeskiego. Rzekłszy to, zdaje się, zawrócił Młodym głowę i już teraz w swych zdłużeniach widzą się na czele Słowian austriackich i przypisują sobie nawet decydującą rolę w kwestjach międzynarodowych. Dzienniki rossyjskie i francuskie swymi wywodami, opartymi na zupełnej nieznanomości stosunków austriacko-węgierskich, podniecają te iluzje, a *Narodni Listy* od dwóch tygodni zapewniają swe łamy głosami dziennikarskimi o liwej mowie delegata Eima. W ten sposób systematycznie bywa podniecany szowinizm, łączący, jak to znowu trafnie zauważył ks. Schwarzenberg, na przesilenie w polityce zagranicznej. Książę w zgodzie ze wszystkimi wytrawnymi politykami wyraził nadzieję, że takie przesilenie nie nastąpi, natomiast wypowiedział obawę, że idąc dalej na drodze radykalizmu, Młodo-czesi w końcu ockną się w obozie socjalistów. Wszystkie te uwagi księcia Schwarzenberga niepodjętanego o niechęć do Czechów, nader dobitnie określają obecną sytuację.

Wywody morawskich posłów Fanderlika i Zaczka, jako też Szlązaków Świeżego i Hrubego o wrzecznej kłęsce, która zagraża Czechom na Morawie i na Szląsku, grzeszą przesadą. Można być pewnym, że gabinet, na którego czele stoi hr. Taaffe, i namiestnik tak bezstronny, jak p. Loebel, nie pozwolą Czechom w tych prowincjach wyrazić żadnej krzywdy. Od razu oddać im większość w sejmach berneńskim i szląskim, jest to rzecz niemożliwa, której także nie zdołaby sprowdzić odnowiony wspólny klub czeski. Trzeba nareszcie liczyć się z historyczną przewagą żywiołu niemieckiego w dwóch wymienionych prowincjach. Takich stosunków historycznych niepodobna zmieniać nagle.

Z powodu ostatnich wyborów do tutejszej rady miejskiej, w której Młodo-czesi, pomimo szumnych zapowiedzi nie zdobyli wię-

jakąś odświętną sukienkę, sama dopilnowała, ażeby włosy były dobrze uczesane i ufrizonowane, a obejrawszy ją ze wszech stron, zdecydowała, że trzeba jeszcze dodać to lub owo i wreszcie wyrzekła:

— Dobrze! Teraz możesz się gościom sprezentować!

A właśnie goście zaczęli się byli zjeżdżać.

### III.

Niewiem jaką miała Antosia sukienkę na sobie, jak miała uczesane włosy, niewiem nawet jak wyglądała, wiem tylko, że siedziała obok Zosi Izdebskiej, kiedy się do niej matka z jakimś mężczyzną zbliżyła.

Mężczyzna był słusznego wzrostu, dobrze zbudowany, miał typową polską twarz i zawisłe włosy, które się nadawały raczej do golonej czupryny i kontusza, niż do fraka i białego krawata, wyglądających na nim niby jakies łachmanki, zawieszane na dębnie.

Matka poważnie zwróciła się do córki:  
— Antosiu! Twój dawny towarzysz zabaw... pan Stanisław...

— O, pani... to takie dawne czasy! — odezwał się pan Stanisław, podając rękę... już prawie sześć a może i siedm lat minęło... — Tak... czas leci...

Zawiązała się żywa, serdeczna rozmowa, jak zwykle prowadzą ludzie, którzy długi czas żyli z sobą i długo się niewidzieli.

— Mówiła mi Zosia, że pan jej portret maluje.

Stanisław skłonił się.

— Więc pan stale poświęcił się malarstwu?

— Zawarłem śluby — do grobu.

— I będzie pan wiernym?

— Najwierniejszym.

— A jednak porzucenie przez pana uniwersytetu nie wiele mówi o stałości.

— To nie było sprzeniewierzenie się, lecz szukanie drogi.

Z początku przekomarzali się z sobą, potem tańczyli, potem roznawiali żywo, znowu tańczyli.

Tyle sobie mieli do powiedzenia!

Widocznie odnowiły się nie tylko dawne wspomnienia, lecz i dawne sympatyje, bo Stachowi w czasie rozmowy żywiej błyszczało oko, a jej żrenice jeszcze wydawały się głębsze i łagodniejsze. Zbliżenie się nastąpiło rychło i miało charakter szczeroci — jak za czasów pensyonarskich. Kiedy z nią mówił — ożywiła mu się twarz cała; kiedy tańczyła z innym — spojrzenia jego ściagały ją namiętnie, kiedy ona z przed oczu wśród towarzyszek zabawy znikła — usuwał się na stronę i siedział pośpennie zamysłony.

Marzyła mu się ta jasno-oka i jasno-włosa.

Stawała przed nim, aby go zasmucać — ona dziedziczka Bożej Woli, bogata i posażna panna, a on — malarz z „Bożej woli“, człowiek, dla którego słońce, cienie i barwy — cały posąg i skarb!

Zły był na siebie, że się znowu do tej dziewczyny zbliżył, że dziecinne wspomnienia wygrzebał i rozdmuchał.

Przed wieczerną towarzyszką zabrała ją do swego grona, przy wieszce siedziała daleko od niego.

Drażniło go to.

— Dlaczego? — pytał sam siebie. Czem ja dla niej i czem ona dla mnie?

Stawił sobie pytania, ale nie odpowiadał.

I była racja. Jak Wenus z piany morskiej, urodziło się w nim uczucie, z czego na pozor, któremu imię było — miłość. Rad byłby ją wyrwać z sereca — i nie mógł. A tymczasem w sercu rósł i wzmagal się co chwila niepokój i smutek jakiś bezbrzeżny, nieokreślony.

Za kim i za czym?

Po wieszce, kiedy inni tańczyli, Stach poszedł na werandę i usiadł w kątku.

Świt się zbliżał. Żaden ptak jeszcze nie zwiastował go głosem swoim, ale daleko na wschodzie szarzało już niebo, mgły sine wieszały się po szczytach lasów, od pół wiatr przynosił świeży, miodowy zapach zbóż, a blade cienie chmur przesunęły się po nad ziemią, uciekając przed słońcem, Tu i ówdzie wśród ciszy ozwało się szczekanie psa,

huk sowy leśnej doleciał lub chruszczel kończył swoje nocne gawędy.

Stach siedział w kącie werandy, o balustradę oparty, w ciszę budzącego się poranka zasłuchany, w szare cienie nocy wpatrzone, gdy się szelest sukni dał słyszeć o parę kroków od niego.

Podniósł głowę — poznał Antosię.

— Okropnie gorąco... musiałam wyjść odświeżyć się.

— Czy to tylko pani niezaskodzi?

— O, panie! Tak świeżo i ciepło.

Głos jej miał łagodne, dobre brzmienie. Zdawało się, że prosiła go, aby pozwolił zostać.

— Może pani krzesło przynieść?

— I owszem.

Skoczył, jak gdyby miał skrzydła, i krzesło przyniósł. Sprawdził to jemu przyjemność nieokreślona.

Chwilę wpatrywali się oboje w przestrzeń, gdzie światła blask dzienny, w zasłonną mgieł, otulającą długie pasmo lasów.

— Czy pan widział kiedy Jurg z Genewy? — zagadnęła go nagle.

— Nie pani — odpowiedział poważnie, — ale dlaczego mnie pani o to pyta? Jeżeli wolno wiedzieć?

— Te lasy ciemno-sine przypomniwały mi Jurg. Żadno z pasm gór europejskich nie ma tej charakterystycznej zasłony ciemno-szafirowej, która obwija całe pasmo Jurajowe.

Doznał jakiegoś ściśnienia sereca na te pochwały cudzych gór.

— Nie byłem nigdy za granicą kraja — odrzekł z naciskiem.

— Nigdy?

— Nigdy. Ja chłopem jestem pani...

Przodkowie moi pierwiej orali ziemię, niż się do szabli wzięli. Od nich odziedziczyłem miłość mego kraju. Kocham tylko moje lasy, pola, ten wiatr nawet, który tu nam zapachy niesie, te mgły powiewne...

Rękę wyciągnął, wskazując szerokie półkole lasów na horyzoncie, łany zbożowe, łąki dalekie.

W tej chwili muzyka dała sygnał do kadryla.

— Z kim pani tańczy?

— Nie jestem angażowana przez nikogo.

— Więc może ze mną?

— Dobrze panie.

Podał jej ramię. Wchodząc do sali, spojrzenia ich spotkały się przelotnie.

— Ach, jaki pan szczęśliwy... — szepnęła mu.

Nikt tego nie słyszał.

Wieczór ten zawrócił głowę Stachowi. Po kadrylu Antosia uciekła. Szukał jej oczyma po całej sali, siedząc w kątku.

W tem zbliżyła się do niego pani Krapotkiewiczowa i usiadła.

— Muszę panu powinszować portretu Zosi: udał się wybornie.

— Bardzo się z tego cieszę.

Nastąpiła wymiana kilku banalnych frazesów.

— Jak długo wykończenie zajmie panu czasu?

— Bardzo mało, — jutro, jeśli panna Zofia nie będzie się czuła zmęczoną, skończyłbym.

— A potem?

— Do Watszawy.

Nastąpiła chwilowa pauza.

— Niedomyślałbyś się pan dla czego tak interesuję się tymi szczegółami?

Stach pytając spojrzał na panią Krapotkiewiczową.

— Mam względem pana pewne zamiary.

— Jakie, jeżeli wolno wiedzieć?

— Czybys pan niemógł zrobić portretu Antosi?

— I owszem pani dobrodziejo... jestem zawsze na rozkazy.

— Więc kiedy?

— Skończę jutro, najdalej pojutrze...

— Więc pojutrze przysyłam po pana konie.

— Bardzo dobrze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kszości, *Hlas Naroda* stwierdził, że niemal we wszystkich znaczniejszych miastach czeskich dotąd Starocezosi posiadają przewagę w radach miejskich. *Hlas Naroda* przytacza bardzo długą listę takich miast. Wynika ztąd, że stronnictwo staroczeskie istotnie posiada dotąd w średnich warstwach ludności silny punkt oparcia.

Epilog procesu o spadek hr. Waldsteina odegra się pono nie tylko przed sądami cywilnymi, ale także w Radzie państwa. Tam p. Herold zamierza wystosować interpelację do Ministra sprawiedliwości z powodu zwolnienia kilkunastu wybitnych świadków od osobistego stawiania przed sądem przysięgłych. Natomiast po stronie niemieckiej przygotowują interpelację z powodu dopuszczenia w tym procesie dyskusji na tle kwestii narodowościowej, która powinna być pozostać całkiem na uboczu.

**Konferencya delegatów z Czech, Morawy i Szląska.**

Dzisiaj odbieramy obszerne sprawozdanie z przebiegu odbytej onegdaj w Pradze konferencyi, w której wzięli udział reprezentanci poszczególnych klubów posłów czeskich z Czech, Morawy i Szląska, a także poseł ks. Swięży. Przewodniczącym wybrano przez aklamację hr. Egberta Belcrediego.

Pierwszy zabrał głos dr. Fandlerik, który wskazał jako powód zwołania konferencyi potrzebę zastanowienia się, czyby nie dał się znaleźć jakikolwiek środek umożliwiający porozumienie pomiędzy posłami z trzech krajów czeskich.

Hr. Harrach wyraził przekonanie, że cała ludność Czech, Moraw i Szląska uznaje konieczność zbliżenia się stronnictw. Wspólnych zasad jest cały szereg: prawo państwowe, równouprawnienie, odpowiednia reprezentacja krajów korony czeskiej w Radzie koronnej. Wspólna działalność zmierzająca do urzeczywistnienia tych zasad, jest możliwa. Każdy powinien nieco ustąpić ze swojej taktyki na rzecz drugiego stronnictwa, a ofiara taka nie będzie niepatryotyczną. Różnice nie są tak wielkie, aby porozumienie było niemożliwym. Również z Niemcami konieczne jest pojednanie, atoli nie da się ono osiągnąć bez rewizji wiedeńskich punktacji. Rewizyi tej należy domagać się usilnie. Reprezentacja królestwa Czech w Radzie Korony jest koniecznością; wszystko, co z dołu i z góry idzie, musi przechodzić przez ten organ.

Ks. Swięży łómaczył swoje przybycie na konferencyę tem, że pragnął skreślić w tak poważnem zgromadzeniu istotny stan rzeczy na Szląsku. Dotychczas Szlązacy szukali pomocy zawsze u Polaków i u Czechów i doznawali gorliwego poparcia. Że dotąd nie osiągnęli skutku, to nie ich wina. Na Szląsku nie ma ani polskich, ani czeskich szkół średnich i żadnych szkół zawodowych, inteligencji narodowej jest bardzo mało, a zaledwie mieszkający po większej części są przeciwnikami narodu polskiego i czeskiego. W sądach i urzędach strony otrzymują rozłucze po niemiecku. Choćby się nie udało na zjeździe osiągnąć zupełnego porozumienia we wszystkich sprawach, to przynajmniej w kilku punktach da się ono osiągnąć, szczególnie co do wspólnej taktyki w sprawie szląskiej. Szląsk jest ogniwem między zachodnią a wschodnią Słowiańszczyzną. Należy koniecznie zapobiegać, by Słowianie szląscy nie ulegli zgermanizowaniu....

Młodoczesi: dr. Herold, dr. Edward Gregl, dr. Skarda i Juliusz Gregl, oświadczyli, że chociaż są zwolennikami porozumienia, nie zaniechają opozycyi, dopóki Rząd nie zmieni dotychczasowego postępowania.

Najdosadniej przemawiał przeciw taktyce Młodoczechów ks. Karol Schwarzenberg. Powiedział on: Głównym błędem Młodoczechów jest przecenianie sił narodu. Pozwalają się oni ludzi przysładkami innego narodu (węgierskiego) a tego przykładu my naśladować nie możemy. Stronnictwo młodoczeskie liczy widocznie na pewien przewrót w polityce zewnętrznej, który z pomocą Boga, mamy nadzieję, nie nastąpi. Jeszcze żadne stronnictwo w Austrii nie wzmocniło oporności swojego stanowiska. Do tego celu dochodzi się raczej, zdobywając sobie zaufanie Korony i Rządu. Byłoby lepiej porzucić politykę radykalną, której cele nie są identyczne z celami innych reprezentowanych tu stronnictw. Przeciwna nam partya reprezentuje zasady liberalnego centralizmu. Cóż chcecie państwo temu przeciwstawić? Konserwatywny autonomizm, czy kosmopolityczny radykalizm, który właściwie jest jednoznaczny z socyalizmem, i którego, oczywiście, nie chcecie? Innego wyjścia nie ma, jak porozumienie się między stronnictwami parlamentarnymi. Ta partya, która do Rady państwa świeżo weszła (Młodoczesi), mogłaby odnośnie usiłowania przedsięwzięć, ale nie może ona od dawno już istniejących stronnictw żądać, aby te zmieniły swe zasady.

Dr. Herold w dłuższej mowie bronił stanowiska młodoczeskiego. Książę Karol Schwarzenberg powiedział, że obecny Rząd nie daje powodu do opozycyi. Mił i pokrewne nam narody nie podzielają tego zapatrywania. Naród znajduje się w zasadniczej sprzeczności z całym systemem rządowym, a przeto potrzebną jest zasadnicza opozycya.

W podobnym duchu, co ks. Schwarzenberg, przemawiał także dr. Rieger w imieniu Staroczesów, kładąc przytem główny nacisk na potrzebę czeskiej reprezentacyi w Ministerstwie, zarządzając Młodoczechom, że ich postulaty o prawno-politycznem stanowisku krajów korony czeskiej w obrębie Austrii nie są niczem innym, jak powtarzaniem tego, co Starocezosi dawno wypowiedzieli, i czego zawsze statecznie bronią. Młodoczechom — powiedział dalej mówca — udzieliłbym skromnej rady: aby nie robili zasadniczej opozycyi, lecz opozycyę wolnej ręki. Już to samo zbliżyłoby ich do innych stronnictw, bez ujmy dla ich zasadniczego stanowiska. Czy upadek hrabiego Taaffego byłby dla nas pomyslnym, w to można wątpić. Gdyby dr. Herold lub ktoś z jego przyjaciół politycznych mógł po hr. Taaffem zostać prezydentem ministrów, cieszyłbym się z tego szczerze; w coś podobnego nikt jednak nie wierzy. Obecna opozycya przedstawia mi się, jak stawka na loteryi. Gdyby ktoś urajątek swoich klientów stawiał na loteryę w zamiarze, aby wygrali, byłoby to nieroztropne, gdyż mogliby oni wszystko przegrać. Podobnie tu chodzi o majątek narodu, który nie powinien być stawiany na jedną stawkę, jeśli zachodzi niebezpieczeństwo przegrania go. Dlatego uważam za roztropniejsze, aby nasi posłowie starali się utrzymać stosunki z tymi czynnikami, o których wiemy, że są przychylnie dla naszych zasad. Działające zgromadzenie jest celem niebywałem, gdyż po raz pierwszy przedstawiciele krajów korony czeskiej zbrali się, aby dążyć do wspólnego porozumienia. Jest to ważny fakt, który będzie należyście oceniony i w Wiedniu.

Dr. Hruby ze Szląska przemawiał za przeprowadzeniem równouprawnienia na Szląsku. Żywił słowiański narażony tam jest na walkę ze wzrastającą partya prusofilską.

W końcu przyjęło zgromadzenie jednomyślnie następującą rezolucyę:

„Konferencya, ztrzymając się wiernie długoletnich zasad, zmierzających do urzeczywistnienia prawa państwowego, zapewnienia odpowiedniej reprezentacyi krajom czeskim w Radzie koronnej, przeprowadzenia sprawiedliwej ordynacyi wyborczej, równouprawnienia narodowości w krajach korony czeskiej i rozwoju autonomii — oświadcza, że gotową jest zasad tych energicznie i zgodnie bronić i do ich przeprowadzenia dążyć. W tym celu porozumienie się wszystkich stronnictw uważa za korzystne.“

**Wybory we Włoszech.**

Zaledwie już dwa dni przedzielają obywateli państwa włoskiego od przystąpienia do urny wyborczej. Wybory te w d. 6 b. m. odbędą się po raz pierwszy według nowej ordynacyi wyborczej, uchwalonej w kwietniu r. 1891 przez rozwiązana niedawno Izbę posłów. Pierwotnie obowiązywała we Włoszech ordynacya, którą zaprowadziła jeszcze sardyńska ustawa wyborcza z r. 1848. W roku 1882 zaprowadzona została w miejsce tej ordynacyi, która pamiętała jeszcze Cavoura, nowa, polegająca na wyborach na podstawie list wyborczych, przyzem także mniejszość miała zabezpieczoną dla siebie reprezentacyę. Na podstawie tej ordynacyi wybierano jednak tylko dwa razy t. j. w r. 1886 i 1890; 508 posłów wybieranych było w 135 kolegiach tak, iż każde kolegium wybierało po dwóch do pięciu reprezentantów. Jaki był skutek takiego systemu wyborczego na podstawie list, poznać można najlepiej z następującego przykładu. W r. 1890 wybrał n. p. okręg wyborczy Palermo III. pomiędzy trzema swymi reprezentantami markiza Rudiniego z prawicy i — zapamiętałego zwolennika Crispi'ego Tascę Laura z lewicy; okręg wyborczy Medyolan I. wybrał pomiędzy pięciu swymi reprezentantami obok konserwatywnego Colombo, także radykalistów Cavallotti'ego i Mussi'ego. Wszysey więc czuli się rozczarowani tym systemem wyborczym i już w kilka tygodni po wyborach 1890 r. musieli Crispi przybić, że w nowej ustawie wyborczej powróci do starego systemu. Gabinet Crispi'ego nie dokończył już reformy, ale za czasów jego następcy, gabinetu Rudiniego, na podstawie wniosku, który wyszedł z Jona Izby deputowanych, uchwaloną została ustawa wyborcza, która przywróciła dawny system wyborów w odrębnych kolegiach, tak, iż 508 okręgów wyborczych wybiera 508 deputowanych. Kilka, dość zresztą powikłanych, rozporządzeń, uchwalonych w lecie, uzupełniło tę ustawę, zaprowadzając przepisy, które mają zabezpieczyć swobodę zdania wyborców i ochronić ich od wpływów zewnętrznych a sam

akt głosowania od fałszerstw. Ponieważ atoli dzielni wyborcy włoscy pomimo wszystkich tych ustaw pozostali ludźmi, przeto i obecne wybory cierpieć będą prawdopodobnie na to samo, na co cierpiały wybory poprzednie. Udział wyborców w głosowaniu nie będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa także większy, niż był dawniej; dotychczas, w wyborach włoskich, przystępowało do urny przecięciowo do 50 procent wyborców a obecnie zapal, sądząc z agitacyi przedwyborczej, nie wzmógł się wcale.

Pomiędzy niezliczonymi mowami, które w ostatnich dniach wygłoszono we Włoszech, — treść wczorajszej mowy p. Giolitti'ego przyniosą dopiero depesze — zasługują na wspomnienie mowy Bonghi'ego i Tajani'ego. Bonghi, który już od dłuższego czasu tworzy sam dla siebie stronnictwo, nie mówił ani za, ani przeciw ministerstwu, rozwinął natomiast własne swoje zapatrywania na wewnętrzne stosunki w państwie. Tajani natomiast wygłosił silną mowę opozycyjną a ponieważ słuchali go prawie wyłącznie zwolennicy Nicotery, znalazł przeto w audytorium swoim życzliwy poklask. Jak widać z tego, owa część lewicy, która trzyma z Nicoterą i Tajanim, będzie tworzyła opozycyę przeciw Giolitti'emu. Jest to jeden dowód więcej, że nielato da skutecznie się we Włoszech zmiar, który żywi Giolitti a który poparł i rozwinął w mowie swej Zanardelli, zmiar stworzenia stronnictwa czysto politycznych, nie holdujących jedynie nazwiskom i t. zw. transformizmowi.

Crispi wystosował do burmistrza Palermo list, w którym donosi, iż nie przed wyborami, ale dopiero po wyborach przybędzie, aby odwiedzić wyborców. „Wtedy dopiero — mówi w liście tym osiwiadył mał stanu, — gdy już uciechną namiętności, w spokoju wysłuchają wyborcy moich słów i wtedy będę mógł zarówno nym przyjaciółom jak nie-przyjaciółom powiedzieć, jakie są obowiązki nowego parlamentu.“

Rzynski sprawozdawca *Polit. Corr.* zwraca uwagę na ustępy znanej mowy włoskiego ministra spraw zagranicznych admirała Brina — wygłoszonej niedawno w Turynie, — w których mówił o pokoju, o redukcji budżetu wojskowego, o wrzekomym wpływie trójprzymierza na zwiększenie się wydatków wojskowych i t. d. i wykazuje, że ustępy te zupełnie zgadzają się z oświadczeniami, jakie złożył niedawno w Delegacyach austro-węgierskich P. Minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky.

Według ostatnich wiadomości w Sogliano, koło Bolonii przyszło w dniu 1 b. m. podczas przedwyborczego zgromadzenia do walki na noże i rewolwery pomiędzy republikanami a socyalistami. Wystąpić musiało wojsko; wiele osób raniono, a jedną czy dwie zabito. Wybory włoskie mają jednak i swoją stronę humorystyczną. Książę Odescalchi zapragnął także zostać deputowanym i wystąpił w jednym z okręgów, który liczy 7500 uprawnionych do głosowania. Potworzyło się natychmiast mnóstwo komitetów wyborczych, które przedstawiły mu, iż ma do zjednania dla siebie 35.000 wyborców! Gdy mu nadto oznajmiono, iż kosztą przeprowadzenia wyboru wyniosła 145.000 lirów, — książę zrzekł się zaszczytu.

**Cholera.**

W części urzędowej dzisiejszej *Gazety* umieszczamy obwieszczenie o wygaśnięciu epidemii w Krakowie.

Wiadomości z całego kraju są jak najpomyślniejsze. Są do zanotowania tylko dwa wypadki. W Tyńcu zachorował Michał Kozioł, który był posługaczem przy chorych cholerycznych w tej gminie. W Zachwiejowie zmarł na cholere wykazany poprzednio, Walenty Lis, który przed kilku tygodniami przybył z Warszawy. Ponieważ zresztą nikt w tej gminie nie chorował na cholere, przeto wypadek ten za zupełnie odosobniony uważać należy.

W Warszawie w dniu 31 z. m. było chorych na cholere 32 osób, umarła jedna.

W dniu 29 z. m. w Lublinie nie było ani jednego wypadku śmierci, ani zapadnięcia na cholere. Wzdrowiały 3 osoby, a pozostało chorych 26. W powiatach umarło 16, pozostało chorych 158. W Siedleach, w tymże dniu, był tylko jeden wypadek śmierci i dwa zasłabnięcia; w powiatach umarło 13 osób. W gubernii kieleckiej w dniu 25, 26, 27 i 28 z. m. umarło 5 osób, a pozostało 14 chorych w powiecie miechowskim; w powiecie pińczowskim nie ma już wcale chorych na cholere.

**KRONIKA**

*Lwów, 4 listopada.*

— **Prezydent miasta** p. Edmund Mochnacki wyjechał za urlopem do Karlsbadu w

celu poratowania zdrowia. W miejsce prezydenta objął wczoraj urządowanie wiceprezydent miasta dr. Zdzisław Marchwicki.

**— Prywatna stacya ratunkowa.**

W gronie lekarzy tutejszych powstała myśl urządzenia prywatnej stacyi ratunkowej, która by czynną była nie tylko we dni, ale także i nocną porą. Stacya ma być urządzoną kosztem inicjatorów tej instytucyi, która przez mieszkańców naszego miasta pewno bardzo przychylnie powitana zostanie.

**— O posadę sekretarza lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej,**

ubiegając się pp.: dr. Tadeusz Bresiewicz, adwokat w Kalwaryi Zebrzydowskiej; dr. Władysław Małaczyński, kandydat notaryalny w Busku; dr. Maryan Ciesielski, urzędnik kolei państwowych; Wiktoryn Reichelt, emerytowany starosta; Władysław Sanocki, kandydat advokatury; Stanisław Olszewski, sekretarz Rady powiatowej w Brzeżanach; Leon Paszkowski, literat; dr. Ignacy Czemeryński, adwokat krajowy i redaktor *Pracownika*; Ludwik Patryn, komisarz powiatowy w Freudenthal na Szląsku i Józef Veltz, dotychczasowy wicesekretarz lwowskiej Izby handlowej. Termin konkursu upłynął w dniu 1 b. m.

**— Hala targowa.**

Roboty około urządzenia hali targowej miejskiej, na gruntach realskości Biesiadeckich przy placu Bernardyńskim, są na ukończeniu. Otwarcie hali targowej ma nastąpić w bieżącym miesiącu.

— **Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych** odbędzie posiedzenie zwyczajne jutro, w sobotę, o godzinie 6 wieczorem w sali fizykalnej szkoły realnej. Porządek obrad: Dr. Edward Sawicki mówi będzie: „O władzach intelektualnych człowieka“. Nastąpi luźne pogadanki pedagogiczne.

**— Z Gwiazdy.**

W niedzielę, dnia 6 b. m., odbędzie się w wielkiej sali stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda“, odczyt, wygłoszony przez dr. Jana Stellę-Sawickiego o „Życiu Trauguta“.

— **Zaśnienie księżycy** zupełnie przypada dziś, w piątek, na czas między godziną 3 minut 9, a godziną 6 minut 21. Maximum zaśnienia przypada na godzinę 4 minut 45. W razie pogody, zaśnienie można będzie widzieć u nas, chmury jednak nagromadzone na horyzoncie przeszkodzą oglądaniu niebieskiego zjawiska.

— **Pomnik Mickiewicza.** P. Tadeusz Stryjeński przesłał do ścisłego komitetu pomnika Adama Mickiewicza następujące pismo: Na zaszczytne wezwanie ścisłego komitetu z dnia 10 sierpnia b. r. udałem się do Rzymu i Medyolanu, celem sprawdzenia postępu robót około pomnika Mickiewicza, i mam zaszczyt złożyć następujące sprawozdanie z mojej czynności:

W dniu 22 sierpnia b. r. byłem w Rzymie w pracowni p. prof. Rygiera i oglądnąłem posąg Mickiewicza modelowany w glinie w wielkości kolosalnej, prawie na ukończeniu — udaliśmy się później do odlewni Nellego, gdzie widziałem grupy „Naród“ i „Poezya“, odlane w brązie i w zupełności wykończone, gotowe do opakowania i natychmiastowego odesłania do Krakowa. Figurę „Patriotyizm“ widziałem formowaną w wosku, miano przystąpić w najbliższych dniach do odlania jej w brązie, co prawdopodobnie do dzisiejszego dnia musi być uskutecznione. Dnia 30 sierpnia b. r. zastałem w Medyolanie całą część architektoniczną w zupełności ukończoną i polerowaną, właśnie robotnicy byli zajęci robotami odpowiednich pak, celem uniknięcia uszkodzeń podczas drogi.

Pozostaje zatem p. prof. Rygierowi do ukończenia pomnika odlawanie w brązie figury kolosalnej Mickiewicza, oraz modelowanie i odlawanie czwartej grupy posągu „Nauka“. Komitet może być więc zaspokojonym, że do wiosny roku przyszłego wszystkie części pomnika mogą być przewiezione już do Krakowa, można więc twierdzić, że p. prof. Rygier odda pomnik ukończony wśród przyszłego lata i że odsłonięcie pomnika nastąpić może na pewno w wrześniu 1893 r.

Sądu o postaci kolosalnej Mickiewicza nie poważylbym się wydać, zresztą nie leży to w zakresie tego sprawozdania, mogą tylko nadmienić, że postać Mickiewicza jest szeroko modelowana, figura stoi podobnym ruchem do modelu, jaki komitet już widział i aprobował w Krakowie. Co do wykonania grup brązowych, o czem mogłem się przekonać podczas tygodniowego mego pobytu w Rzymie, będąc naówczas w fabryce Nellego 3 razy po parę godzin, widziałem, że dwie grupy już odlane, t. j. „Naród“ i „Poezya“, wyszły z formy bez żadnych ważniejszych skaz, ani rys; drobne poprawki, jakie były konieczne, dotyczą tylko niektórych wystających końców draperyi, części ciała wyszły bardzo szczęśliwie, tak, że można mieć zupełne zaufanie na przyszłość, że odlanie innych części pomnika tak samo wypadnie dobrze przy sumiennem i dokładnem doglądaniu przez p. prof. Rygiera robót w fabryce Nellego. Muszę tu nadmienić, że proceder odlawania, używany w fabryce Nellego, jest tak zwany *à cire perdue*; jest on, o ile mi wiadomo, najlepszym, gdyż pozwala artystyce rzeźbiarzowi do końca poprawiać i doglądać swego modelu.

Co się tyczy części architektonicznej pomnika, którą oglądałem w Medyolanie, stosuje się w zupełności do planu, przyjętego przez ko-

mitet tak co do ogólnych rysów, jak co do pojedynczych kamieni. Tam, gdzieś żądali monolity, wszędzie jesto zastosowanie. Materiał użyty jest piękny, bardzo dobrze polerowany, koloru takiego, jaki został przez komitet wybrany, pojedyncze kawałki nie mają żadnych szczeń ani rogów obitych; jednym słowem p. Rygier, względnie przedsiębiorca robót granitowych p. Innocenti Pivovano, wywiązał się ze swego zadania z całą sumiennnością i poddał się we wszystkich literze kontraktu.

Co do urzeczywistnienia zamiaru odsłonięcia pomnika w r. 1893 wypadałoby, aby części gotowe były kolejno do Krakowa wysyłane, posąg Mickiewicza może być odlany z końcem tego roku, równocześnie p. prof. Rygier będzie modelował czwartą grupę „Naukę”, która najpewniej do wiosny będzie odlaną w brzoźnie.

Ustawianie części frontowych znacznie się około 1 maja i robotnicy potrzebować mają około 6 tygodni do ustawienia tychże. Można więc, jak wyżej wspominałem, twierdzić, że pomnik może być gotowy i ustawiony na Rynku krakowskim w sierpniu 1893 r.

**— Z obserwatorium** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 4 listopada 1892. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 3 listopada do 12 w południe dnia 4 listopada b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-zachodni, co do siły słaby (1—2), stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne (80 proc. wilgotn.) opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +12,1°C., najwyższa +17,6°C. wczoraj popołudniu, najniższa +7,2°C. w nocy.

Wczoraj popołudniu i w nocy mieliśmy pogodę, dziś rano silna mgła.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się na Islandyi; zwykła 770 do 765 mm. w półn. Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 766 mm.

Prognoza na dobę 5 listopada 1892 roku (od północy : północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierzny (2—3); srednia temperatura doby obniży się do +6°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc. opadu nie będzie, pogodnie.

**— Z Uniwersytetu.** P. Samuel Obst, rodem ze Lwowa, otrzymał na Uniwersytecie w Gracu dyplom doktora wszech nauk lekarskich.

**— Kronikę pożarów** w kraju, z miesiąca października r. b., uzupełnić należy jeszcze niektórymi ważniejszymi wypadkami: W Strzelcach wielkich (pow. brzeski) spłonęły zabudowania trzech gospodarzy; szkoda około 4.000 zł. w części ubezpieczona. — W Karżynie małej, pow. niski, zgorzały zabudowania 1 gospodarza, szkoda około 1.000 zł. — W Saraniecach, pow. brzeżański, poniosło 28 włościan i dwór skutkiem pożaru szkodę około 40.000 zł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Warszawie, Henryk Modzelewski, były dyrektor teatrów prowincjonalnych w Królestwie, zdolny artysta dramatyczny. W latach ostatnich był urzędnikiem kolei żelaznej nadwiślańskiej.

We Lwowie, Helena z Kopeckich Reissowa, żona urzędnika Banku austro-węgierskiego w 24 roku życia.

**— Z Paryża** donoszą: Do szkoły centralnej sztuki i przemysłu w Paryżu, przyjęto w r. b., w drodze konkursu, 250 kandydatów. Na pierwszym miejscu listy, przez *Journal Officiel* ogłoszonej, czytamy nazwisko p. Sekutowicza, jako takiego, który najchlebniej wywiązał się z zadań konkursowych. Ojciec laureata, autor ogłoszonej niedawno pracy geologicznej, jest członkiem rady administracyjnej towarzystwa „Familistere de Guise”, którego założycielem był Godin.

**— Ks. M. Możejewski**, misjonarz polski z Brazylii, który wstąpił niedawno do zakonu OO. Reformatów w Krakowie, przeznaczony został przez władzę zakonną na kaznodzieję do Przemysła, dokąd wyjechał w dniu 24 b. m. Ks. Możejewski był już niegdys w zakonie OO. Reformatów w Królestwie Polskim, lecz po kasacie klasztorów udał się jako wygnaniec do Ameryki północnej w r. 1864 i tam pracował wśród ziomek naszych aż po koniec r. 1890. Następnie z początkiem r. 1891, mimo bardzo późnego wieku i słabego zdrowia udał się własnym kosztem nie na posadę, lecz na misję do Brazylii, aby ratować rodaków, pozbawionych wszelkiej niemal pomocy religijnej. Objechał Argentynę, Rio Grande do Sul, Curitiba, zwiedził całą prawie Brazylię, wielką jak Europa, wyszukując polskich kolonij. Wiek i siły nadwątlone nie pozwalały mu prowadzić dalej misjonarskiego zawodu, wrócił więc do kraju po 16-miesięcznej misji i skończył powrotem do zakonu, który niegdys mimowoli opuścił mu przyszłość.

**— Bożyszcze mody.** W Paryżu umarł teraz niejaki Leonidas, jeden z najsłynniejszych krawców damskich, istna wyczynia i niepospolity artysta w swoim zawodzie. Mieszkanie

krawca zawalone było mniej lub więcej kosztownymi upominkami arystokratek wielkiego świata i półświatka, koszami owoców i kwiatów, pudłami cygar hawajskich, zegarkami złotymi i t. d. Leonidas umarł, a przynajmniej zachorował na stanowisku, ubierając aktorki w teatrze.

**— Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. i 6, I piętro, otwarta jest coizienne od godziny 10 rano do 4 popołudniu i wieczorem od godziny 5 do 8. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Repertuar teatralny.** W teatrze hr. Skarbka. Dziś, w piątek, „Stary kawalerowie”, komedia w 5 aktach Wiktoryna Sardou. — Jutro, w sobotę, „Dziecko szczęścia”, operetka w 3 aktach Millöcker'a.

**Sara Bernhardt** święci wielki tryumf w Warszawie. P. Kazimierz Zaleski pisze o jej pierwszym występie w „Damie kameliowej”. Kiedy widziałem Sarę po raz pierwszy w „Damie kameliowej” — nie wiem, nie pamiętam; zresztą to i czytelnikowi i mnie wszystko jedno, bo wielka artystka nie zmieniła się ani na jotę i została tem, czem była — największą aktorką współczesną. Piszą wam korespondenci o Duse, że ona przewyższa Sarę. Nie wierzę. Obie te aktorki widziałem i miałem sposobność porównywać je w przedstawieniach prawie bezpośrednio po sobie. Duse ma za sobą względną młodość, wściekły temperament, tę furję włoską, która wybitny charakter gry aktorów jej ojczysty stanowi i przyjęła metodę gry tak zwanej naturalno-realistycznej. Ale Sara pozostaje dotąd niedoścignionym ideałem gry aktorskiej, artystką wcielającą w siebie kobietę francuską *fin de siècle* z całym uczuciem, nerwami, wdziękiem, a nawet potwornością tego przekonań wieku, który stworzył siłę słabości, ten czar uśmiechu, otchłań rozpacz i nieugaszony żar nigdy nienasyconych pragnień.

**Z Akademii francuskiej.** Obecnie, jak wiadomo, są w Akademii trzy wolne fotele, które czekają na nowych właścicieli; w Paryżu obiega już lista przyszłych nieśmiertelnych, jest to kombinacja zadowalająca wszystkie koterye. Miejsce po Renanie zająłby Berthelot, słynny chemik, przyjaciel zmarłego, następcę p. Rousset zająłby Thureau-Danguin zasłużony historyk monarchii Lipowej a *last but not least*, na krześle p. Marmier zasiadłby nareszcie po długim oczekiwaniu Zola! Nie ma jednak jeszcze nic pewnego, czego dowodem sensacyjny artykuł *Figara*, stawiający kandydaturę hr. de Mun na członka Akademii po Renanie. *Figaro* twierdzi, że hr. de Mun przywódca katolików w Izbie jest obecnie od śmierci Gambetty najlepszym mówcą parlamentarnym. Renan chwalałony przez pana de Mun! Byłby to niezawodnie jeden z najciekawszych widowisk, *fin de siècle* w całym znaczeniu słowa!

**Czasopismo literackie czeskie „Thalia”** omawia w ostatnim zeszybie, drukowane w *Czasie* studium p. Stanisława Estreichera p. t.: „Szekspir w Polsce XVIII wieku.

**Z Paryża.** W skutek umowy pomiędzy dyrektorem Opery, Bertrandem, a panią Wagner, a raczej jej reprezentantem, Van Gross'em, w r. b. wystawiona będzie opera „Walkiria”: główne role powierzone są: Van Dyck'owi i Kassal'owi, oraz paniom Caron i Bréal.

Dyrektor Opery komicznej, Carvalho, traktuje z Janem Reszke o występy w operze „Werther” Masseneta. Artysta ma proponowane 10.000 fr. miesięcznie za 12 przedstawień.

## Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 3 listopada.)

Posiedzenie zagał wiceprezydent miasta dr. Marchwicki, wzywając pp. radnych ażeby zechcieli wcześniej schodzić się na posiedzenia; posiedzenie naznaczone było bowiem na godzinę 6, a dopiero o pół do 8 zebrał się potrzebny komplet.

Następnie zawiadomił wiceprezydent, że projekt budżetu miejskiego na rok 1893 jest już wypracowany i zostanie niebawem Radzie przedłożony.

Z porządku dziennego załatwiono kilka rekursów w sprawach budowniowych. Między innymi odrzuciła Rada rekurs Prokuratora Skarbu, która imieniem Rządu, jako właściciela budynku w którym mieści się c. k. Sąd karny, sprzeciwiła się urządzeniu hali targowej na gruntach t. zw. realności Biesiadeckich.

Referent dr. Goldman przedłożył następnie wnioski w sprawie prośby asystentów i adjunktów Izby obrotkowej miejskiej o zrównanie ich płac z placami urzędników manipulacyjnych magistrata. Magistrat uznając słuszność prośby potentów zaproponował zrównanie poborów urzędników rachunkowych 5 i 6 rangi z poborami urzędników manipulacyjnych a mianowicie, aby pierwszym z 5 rangi podwyższono płacę z 900 na 1000 zł., a drugim z 6 rangi z 600 na 700 zł., zaś sekcyi II i V zgodzili się na to, proponując, ażeby w randze 5 pozostawiono 2 klasy po 1000 i 1100 zł. Dalej proponuje magistrat, aby podwyżkę tę liczono od 1 września r. b. a sekcyę wnoszą, ażeby ją liczono od 1 stycznia 1892.

Nadto ponowiła sekcyę V rezolucyę uchwaloną przed dwoma laty, a to, aby magistrat przedłożył projekt uporządkowania poborów urzędników magistratu podług jednego systemu i aby nadal opróżnione posady, zbyt długo nie wakowały.

Rada uchwaliła wnioski sekcyj, oraz przytoczoną rezolucyę.

Z kolei przyjęła Rada imieniem gminy zarząd fundacyi stypendyjnej s. p. Włodzimierza hr. Russockiego i uchwaliła objąć zarząd majątku „Związku Sokołów gimnastycznych” na wypadek rozwiązania tegoż. „Macierzy szkolnej w Cieszynie” na założenie polskiego gimnazjum udzieliła Rada subwenyji w kwocie 500 zł., zaś „Towarzystwu bratniej pomocy słuchaczy Politechniki” odmówiono subwenyji na wycieczki naukowe.

Wnioski w sprawie urządzenia szkoły gospodarstwa domowego przedstawił referent r. Dziedziński. Uchwalono, ażeby nauka kucharstwa, prania i prasowania, oraz nauka teoretyczna z zakresu gospodarstwa domowego i higieny, odbywała się w szkole wydziałowej. Również postanowiono zaprowadzić takie same kursa we wszystkich tych żeńskich szkołach miejskich, w których udzielana bywa nauka uzupełniająca; dalej potwierdzono prowizoryczne zarządzenie Rady szkolnej co do urządzenia kursów gospodarstwa domowego w szkołach im. św. Anny, św. Marcjana i Staszica, nadto postanowiono w bieżącym półroczu utworzyć taki kurs w szkole im. Elżbiety. Na kurs ten mają uczęszczać sieroty z miejskiego zakładu. W końcu utworzono trzy prowizoryczne posady nauczycielek kursu gospodarstwa domowego z placą 600 zł., 400 zł. i 200 zł. rocznie.

Na posiedzeniu poufnym zamianowano starszego inżyniera p. Wincentego Goreckiego radcą magistratu Dotychczasowa posada inspektora budownictwa została tem samem zniesiona, a natomiast kreowano posadę radcy budownictwa.

Oprócz tego zamianowano nadetatowym komisarzem koncepcyjnym dotychczasowego koncepcystę magistratu p. Aleksandra Ostrowskiego.

## Nasz przemysł i nasze domy.

— Ale niechże mi pan raz zechce wytłómaczyć co to jest ten bazar centralny krajowy?

— Bazar, sprzedający wyroby przemysłu krajowego — odpowiedziałem pytającej pani Otylii.

— To coś wschodniego... jak w Smyrnie lub Bajrucie... A może i tu niewolnice sprzedają?

— Ależ zkąd! — zawołałem z uśmiechem.

— Nasi panowie tak się tem strasznie zajęli, iż sądzikam...

— *Honny soit qui mal y pense!* — rzekłem, kłaniając się z uśmiechem na ustach. — Ale żart na bok, nie mamy żadnego celu ubocznego, prócz tego, żeby raz wyjść z pieluch przemysłowego niemowlęctwa i wciągnąć nasze społeczeństwo do używania tego, co się w kraju wyrabia.

— Ach, biedny ten nasz przemysł krajowy! Cóż wy chcecie z tem zrobić? Jak za spokojnie potrzeby cywilizowanego człowieka XIX wieku, na którego wszystkie części świata pracują?

— No, nie dajmy rady odrazu wszystkiemu, ale niech pani będzie łaskawa przejść się do centralnego Bazaru krajowego i przejrzeć nagromadzone tam artykuły, a przekonana się pani, że różnym i bardzo wielu potrzebom życia czynią one już zadość.

— Proszę o — przykłady.

— Dobrze, weźmy jeden dzień z życia pani i przyglądnijmy się, czem pani możemy służyć? Oto garderobiana uchyliła stopy o naznaczonej godzinie, ciekawe słońce zagląda przez okna i budzi panią. Ręka, zgięta pod głowę... Przepraszam, czy pani śpiąc, ma czasem zwyczaj klasnąć rękę pod głowę?

— Czasami... ale..

— A więc zgięta rączka tonie w puachu poduszki, które są ozdobione haftami, sporządzonymi gdzieś w Berlinie i na jaśku,

obszitym koronkami z Belgii... Raczmy mi pani darować, lecz to takie banalne... Pierwsza lepsza bankierowa z Ringstrasse ma takie same. My pani możemy dostarczyć rzeczy swojskich z Bobowy, Muszyny, Kańczugi, Humenowa, Makowa, o tematach etnograficznych, nowych, świeżych, stanowiących najżywołwiejszy renesans w potopie ornamentyki kosmopolitycznej. To samo dostarczyć pani możemy koronek i wstawek do bielizny dziennej i nocnej, do porannego szlafrocza, do sukni balowej, do...

— Ależ pan robi przegląd całej mej garderoby — zawołała ze śmiechem pani Otylia.

— Więć dam spokój i przejdę do chwili wstawiania.

— Cóż pan możesz o tem mówić? Czyś pan służył za garderobianę — przerwała pani Otylia, podnosząc szkła do oczu i lustrując mnie z uwagą.

— Więć pomińmy szczegóły; lecz... leż czy pani nie podobałby się garnitur toaletowy kołomyjski z rysunkami Bachmińskiego, albo naczynie z Toustego? Oczywiście kolonjskie wódki, mydła, pasty, mleka piękności, pudry, róże... przepraszam, może za dużo wymieniłem... tego nie mamy, lecz niedaleki nasz sąsiad Ichnatowicz, taki niedyskretny, wszystko anonsuje i ma wszystko wyrobu krajowego...

— No, dobrze już, dobrze... — odezwiała się pani Otylia z minką osoby urażonej.

— Idźmy więc dalej. Wyświeżona, w uroczym negligu zasiadasz pani do śniadania. Jeśli pani pije herbatę, zastawiają pani serwis srebrny, platerowany, wyrobu krajowego, Jarry i Jakubowskiego, czajnik, samowar, tacę, cukiernicę i t. d.; — jeśli pani woli kawę, dostaje ją pani po staropolsku, w imbryku kamiennym ze śmietanką, w garnuszeku takim samym, z kozuszkim — to naczynie wyrobu fabryki ks. Sapiehy z Rawy — można je codzień tłuc i codzień mieć świeże za bezen...

— Jużes mnie pan napoił. Cóż dalej?

— Ach, mój Boże, czyż ja wiem co pani dalej zechce zrobić?... Kobiety są tak kapryśne... Zapewne zechce się pani ubrać i przyjąć jakąś miłą poranną wizytę, przechodzisz więc pani przez pokoje, lustrujesz je wprawny rzutem oka, spoglądasz na żardynierki z świeżymi kwiatami... lecz jakież to wszystko banalne, kosmopolityczne, z wystaw sklepowych Wiednia, Berlina czy Paryża. Radzę pani pójść do Bazaru i zmienić te różne fatalaszki. Zamiast podrabianych kobierców perskich lub imitacyj bośniackich, radzę kilimy z Okna, Klebanówki, Tok, Buczacza, radzę chodniki z Giinian, Wilamowicz, Zaenuta, Radymna; portyer niech pani także poszuka w Bazarze, a wszystko to wdzięczniej będzie się uśmiechało do tych dzieł i szkiców mistrzów polskich, którymi pani przyzdobiała ściany swego apartamentu. Tu przyda się fantazyjny garnitur meblowy z Żarnowca, tam etażerka na nuty z Wisznieza, a pod owemi oknami wytworne kosze na kwiaty, wite z sitnika i Joziny u księżnej Czartoryskiej w Wiazownicy. Jeżeli pani zaś masz zamiar wyjechać na miasto, radzę okryć się miękką rotundą z weluru sławuckiego, bo wiatr jest nieco chłodny. I mogłabyś pani od początku do końca postąpić w tem wszystkim wyrobami obcej ręki z zagranicy, lecz pytam — jaki masz w tem interes, aby nie dać pierwszeństwa pracownikom swojskim, organizowanym w celu podniesienia przemysłu przez ks. Sapiehy, Czartoryskiego lub Sanguszkę, przez hr. Potockiego, Potulickiego, lub przez panów Fedorowiczów? Jeżeli pani przynosisz nad to wszystko magazyny zagraniczne, to czynisz to...

— Z nienawiści do kraju... Proszę, mów pan śmiało i oskarżaj mnie przed twymi szowinistami...

— Nie z nienawiści...

— A więc...

— Z lenistwa, proszę pani a raczej ze zbytku dobroci... Nie masz pani odwagi ani serca, aby się oprzeć uprzejmym kupcom zagranicy, którzy cię we własnym domu obsypują listami, cennikami, próbkami, którzy się wsilują w twe łaski przez karmodynery i garderobiane — dajesz się im zdobywać, bo jesteś za wygodną, ażeby się o swojskie rzeczy spytać, upomnieć, wyszukać je... Ale przebac mi pani, to coś wygląda na kazanie...

— Ach, nareszcie sam pan to widzisz!

— Tak, tak, zapędziłem się, wolę wrócić do nieukończonych jeszcze dnia pani.

Wieczorem, gdy piękne latarnie weneckie z Targowisk zapłoną w przedsiönku...

— Czy pan się chce znowu zabawić w garderobiane? Czy masz pan może zamiar ubierać mnie na bal?

— Bogiem a prawdą, gdybym miał dostarczyć kwiatów do sukni balowej, nie jeździłbym po nie do Paryża, lecz przyniósłbym kilka ślicznych gałązek z Bazaru, a gdyby przyszło układać panią do snu, rzuciłbym na pościel tak cienkie weby z Łażnuta, Krosna, Korczyny, dałbym na neglig nocny takie żefiry z Andrychowa, sporządziłbym

gotownie o tak wykintnej snyderce zako-  
pańskiej, dałbym takie pantofelki i tak mię-  
kie kobierzki pod nogi...  
— Niepoprawny pan jesteś! — zawo-  
łała pani Otylia, uderzając w dłoń wachla-  
rem. — Co panu do mojej toalety, do mo-  
jej sypialni? Zkąd panowie w ogóle nabra-  
liście ochoty do zajmowania się tymi drobia-  
zgami? Dla czego?  
— Dla czego? Dla tego, że się nimi  
panie za mało zajmujecie... Chwała Bogu,  
zaczyna się to wiele zmieniać. Widziałem  
kilka razy księżnę Sapieżnę w Bazarze, i  
panią Namiestnikową i księżną Windisch-  
graetz, i hr. Wolańska czyniła tam zakupy  
do wyprawy, i hr. Tadeuszowa...  
— Doprawdy? — zapytała pani Otylia  
z nagłym ożywieniem.  
— Najniezawodniej! I może to nare-  
szcie będzie lepiej, jeśli się panie weźmiecie  
szczerze do tego, ażeby przemysł krajowy  
protegować.  
Pani Otylia zamysliła się chwilę, a  
potem, jakby budząc się ze snu długiego,  
spojrzała na mnie i rzekła:  
— Zadzwoń pan, proszę.  
Zadzwoń. Wszedł kamerdyner.  
— Powóz — zakomenderowała pani  
Otylia.  
— Pani jedzie? dokąd? — zapytałam.  
— Do Bazaru krajowego!  
— Ah!

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 3 listopada.

Nowy, zupełnie odmienny wiatr zawiął na  
gieldzie berlińskiej. Notowania nadesłane z tam-  
tejszego targu, były bardzo dobre i wpłynęły  
pomyślnie na rozwój transakcyj naszej giełdy.  
Kredyty posuwały się naprzód, ländlerbanki zy-  
skały 2 zł. 65 ct., Anglosy 1 zł. 10 ct., Staats-  
bahny 2 zł. 50 ct. Tendencja zwykła była  
zatem wielka. Bezpośredni wpływ na dobre  
usposobienie zagranicznych — (zwłaszcza ber-  
lińskiej giełdy), — wywarło ogłoszenie senatu  
hamburskiego, iż miasto to uwolnione zostało od  
zarazy. W krótkim czasie dawny ruch pociągów  
w północnych Niemczech na nowo podjętym  
zostanie, co wpłynie na zwiększenie walorów transpor-  
towych. Zwyżka ta zarysowała się już u nas.  
Lombardy zyskały w skutek dobrego wykazu,  
czeskie walory kolejowe posuwały się również  
naprzód w skutek pogłoski o upaństwowieniu  
kilku kolei. — Stosunkowo najmniejszej zwyżki  
doznały kredyty, w skutek artykułu Nordd.  
Allg. Ztg. o rossyjsko-niemieckich rokowaniach,  
i spodziewanej sprzedaży tych akcji ze strony  
arbitrażu. W istocie nastąpiło to wkrótce, zwa-  
ższa po telegramie Standarda o życzeniach  
Nelidowa co do Dardanelów.

Zdziwienie wywołała zwyżka niespodzie-  
wana Staatsbahnow. Skonstatowano, że kupują-  
cym jest przeważnie Budapeszt, i podejrzewano,  
że w mieście tem zawiązano syndykat zwyżkowy.

Targ zbożowy.

Lwów, 3 listopada: pszenica 7 20 do 7 40,  
żyto 5 85 do 6 10, jęczmień 5 — do 6 —, owies  
5 40 do 5 70, rzepak nowy 10 — do 10 50, groch  
6 — do 8 75, wyka 4 50 do 5 —, nas. lniane  
9 50 do 10 25, bób — do —, bobik 4 50  
do 5 25, hreczka 7 25 do 7 75, konieczna  
czerwona 5 5 — do 6 5 —, biała 60 — do 70 —,  
szwedzka 60 — do 70 —, kminek 17 — do 17 60,  
anyż 28 — do 30 —, kukurudzastara 5 60 do 5 75  
nowa 5 05 do 5 25, chmiel 75 — do 80 —,  
spirytus 11 50 do 12 25. Nowy spirytus na  
zimowe miesiące 10 50 do 11 —.

Uspobienie słabsze, tylko groch i nasio-  
na więcej poszukiwane.

Rzeszów: pszenica 7 60 do 7 75, żyto 6 20 do  
6 55, jęczmień browarny 5 80 do 6 50, pastewny —  
do —, owies 5 50 do 6 —, wyka 5 25 do 5 60  
groch 6 — do —, rzepak 1 50 do 10 75 chmiel za,  
56 kil. — do —. Spirytus 12 30 do —.

Uspobienie zwyżkowe.  
Czerniowce: pszenica 7 85 do 8 —, średnia  
7 60 do 7 70, żyto 6 10 do 6 25, średnie — do —,  
jęczmień browarny 6 — do 6 25, pastewny  
4 75 do 5 —, owies 4 90 do 5 —, średni 4 70  
do 4 80, rzepak zimowy 10 75 do 11 —, letni —  
do —, nasienie lniane — do —, konopie  
8 10 do 8 25, konieczna 62 — do 65 —, kukurudza  
5 — do 5 15, na czerwice — do —, bób —  
do —, groch 6 — do 7 —, anyż 32 — do  
38 —, spirytus za 10.000 litr pre. 12 75 do 13 —,  
Uspobienie: słabe.

Wiedeń: pszenica na wiosnę 7 80 do 7 83,  
żyto na wiosnę 6 79 do 6 82, kukurudza na maj czer-  
wiec 5 32 do 5 35, owies na wiosnę 5 99 do 6 02,  
rzepak styczeń-luty 12 40 do 12 50, na sierpień-  
wrzesień 12 15 do 12 25, olej rzepakowy na styczeń  
kwiecień 32 50 do 33 50, spirytus 14 25 do 14 75.

Praga: pszenica czeska 8 75 do 9 30, węg-  
ierska 9 25 do 9 40, austriacka — do —,  
żyto 7 60 do 7 85, owies 6 30 do 6 65, soezewica  
— do —, groch — do —, bób — do —,  
jęczmień 7 30 do 8 75, rzepak 13 — do 13 50  
olej rzepakowy 31 50 do —.

OSTATNIA PO CZTA

Najj. Pan najwyższym postanowieniem  
z dnia 19 października b. r. raczył udzielić  
Najwyższej sankcji uchwalonemu przez Sejm  
galicyjski projektowi ustawy w sprawie  
uzupełnienia obywatelstwa na prawym brze-  
gu Wisty, między Podgórzem i Niepołomi-  
cami.

Najj. Pan — jak donoszą z Aten —  
wystosował do króla Jerzego z okazji uro-  
czystości srebrnego jego wesela, nadzwyc-  
zaj serdeczny telegram gratulacyjny.

Prezydent austriackich kolei państwo-  
wych, szef sekcji dr. Biliński udał się  
przedwczoraj do Bregencji na uroczystość  
spuszczenia na wodę nowego parowca sala-  
nowego *Kaiserin Maria Theresa* i przy tej  
spasoobności odbędzie inspekcję kilku linii  
kolejowych, oraz żeglugi parowej na jezio-  
rze Bodeńskim. W niedzielę powróci p. Bi-  
liński do Wiednia.

Wedle *Kreuz Ztg.* minister wyznał i  
oświady dr. Bosse, przedsięwzięcie po otwar-  
ciu Sejmu pruskiego podróż inspekcyjną do  
Prus Zachodnich i Śląska celem zbadania  
stanu szkół tamtejszych.

Ks. Bismarck znowu się odezwał. Roz-  
mowę jego z jednym z dziennikarzy ogła-  
szają *Neuste Nachr.* Książę miał oświadyć,  
że niesłychane powiększenie sił zbrojnych,  
jak tego domaga się nowy projekt, jest zu-  
pełnie niepotrzebne. Przed wpływem 2 albo  
3 lata nie przyjdzie do wojny, Francya bo-  
wiem jest dziś bez porównania bardziej po-  
kójowo usposobiona, aniżeli dawniej. I Ros-  
sya także nie pragnie wojny.

Tylko Polacy i żydzi podszczuwają do  
wojny, przedewszystkiem zaś Polacy, którzy  
od wojny oczekują przywrócenia Polski. A  
liczba tychże i ich wpływy są bardzo zna-  
czne. Tak np. wedle ks. Bismarcka, rossyjski  
minister wojny Wannowski jest czystym  
Polakiem, a Hurko pochodzi z rodziny pol-  
skiej. W dalszym ciągu powtórzył ks. Bi-  
marck znane już powody dla których nie  
chce uczestniczyć w obradach parlamentu.

Organ ks. Bismarcka, *Hamb. Nabhr.*  
wystąpił z nowym artykułem o niemieckiej  
zagranicznej polityce, pełnym sympaty-  
cznych wynurzeń dla Rosssy. Rosssya, pisze  
wymieniony dziennik, obejmuje szóstą część  
kuli ziemskiej, jej praca cywilizacyjna w  
Azji uczyniła olbrzymie postępy, jej wojsko  
jest największe w świecie, a co się tyczy  
jej finansowego położenia, to dotychczas  
nikt nie stracił pieniędzy, powierzonych  
Rosssy, czego o innych państwach powie-  
dzieć nie można. Dla nas jest zupełnie obo-  
jętne, czy Rosssya urzeczywistni swoje plany  
nad morzem Czarnem. Niech o to się trosz-  
czą mocarstwa bezpośrednio interesowane;  
ale szerzyć polityczną i narodową nieprzy-  
jaźni ku Rosssy dla przypodobania się Angli-  
kom, Austryakom i giełdowej demokracji,  
uważamy za postępowanie nieuzyteczne, a  
wśród pewnych okoliczności za bardzo szko-  
dliwe. To tylko pewna, że w wojnie z Ros-  
sya Niemcy nie mają nic do zyskania, a  
bardzo wiele do stracenia. Powyższe eluku-  
bracje tak są zbliżone tendencyą i stylem  
do artykułu, ogłoszonego niedawno w *Zu-  
kunft* o Pobiedonoszewie i Rosssy, że nasu-  
wa się mimowoli przypuszczenie o wspólno-  
ści autorstwa. Zdaje się jednak, że nawet  
najbliższa gwardya Bismarcka, mianowicie  
narodowo-liberalni, są trochę przestraszeni  
jego russofilską manią, gdyż główny ich  
organ *Köln. Ztg.* odpowiada na wywody  
*Hamb. Nachr.* stanowczą, choć bardzo wstrze-  
mięźliwą krytyką, zwracając uwagę Bi-  
marcka, że właściwie on stworzył obecny  
stosunek pomiędzy Rosssya a Niemcami i że  
wszechstronne próby odzyskania przyjaźni  
rossyjskiej były dla Niemiec nie tylko bez-  
skuteczne, ale nawet upokarzające.

W petersburskich kołach politycznych  
stanowczo zapewnają, iż p. Giers wkrótce  
ustąpi z posady ministra spraw zagranic-  
znych.

Czarnogórski minister spraw zagranic-  
znych zawiadomił oficjalnie rząd serbski,  
że wszelkie pogłoski co do abdykacyi księ-  
cia Mikołaja są zmyślone.

Z Paryża telegrafują:  
Pułkownik Dodds, w depeszy z dnia  
31-go października, donosi: Król Behanzin,  
z powodu potyczek w dniu 20 i 21 paździer-  
nika, zażądał układow, odrzucił jednak za-

danie ustąpienia z nad rzeki Koto. Francuzi  
zdobyli dnia 26 go października Kotopę, tu-  
dzież liczne oszańcowania. Straty Francuzów  
wnoszą 10 zabitych i 75 rannych. Oddział  
Dodds rozłożył się obozem na zachód od  
rzeki Koto, gotów do dalszego wymarszu.

Agencya *Hawasa* donosi, że według  
wiadomości, otrzymanych z Dahomeju, od  
czasu, kiedy Francya rozpoczęła kroki wo-  
jenne przeciw Dahomejczykom, nie ustają  
dostawy niemieckiej broni i amunicji. W ar-  
mii dahomejskiej znajduje się 200 Europej-  
czyków, a wśród wybitniejszych dowódców  
3 Belgijczyków i 6 Niemców.

Skoro tylko nadejdą z Dahomeju wiado-  
mości potwierdzające zajęcie Abomeju przez  
pułkownika Dodda, zamierza rząd francuski  
wnieść do Izby przedłożenie ustawy, na mo-  
cy której będzie utworzony medal wojsko-  
wy dla wszystkich, którzy brali  
udział w tej wyprawie; istnieje zamiar przy-  
jęcia ustawy równocześnie w Izbie i w se-  
nacie przez akłamację, celem solenniejszego  
wyrażenia przez kraj wdzięczności dla dzieł-  
nej armii.

Królewska proklamacya odczytała par-  
lament angielski do 13 grudnia; jest to tyko  
formalność, gdyż około tego terminu par-  
lament jeszcze zostanie odroczone aż do sty-  
cznia 1893, i zbierze się dopiero podług  
*Timesa* w drugiej połowie stycznia. Podług  
*Daily News* odbyła się rada ministerjalna  
celem rozpatrzenia rozporządzenia o *Home-  
Rulu*. Z łona gabinetu będzie wybrany spe-  
cjalny podkomitet do szczegółowego zbadania  
irlandzkiego billu. Dnia 13 b. m. odbę-  
dzie się na *Trafalgar-Square* olbrzymi me-  
eting robotników.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 4 listopada. *Wiener Ztg.* o-  
głasza, że rada sądu krajowego wyższego  
w Krakowie, Jan Salski, otrzymał tytuł  
rady Dworu. — Starszy leśniczy wdobrach  
księcia Ponieńskiego, Gustaw Klemen-  
czyk w Czerwonogrodzie, otrzymał złoty  
krzyż zastugi.

Wiedeń, 4 listopada. (*Tel. pryw.*) Za-  
raz na początku jutrzejszego posiedzenia  
Izby przedłoży P. Minister Steinbach budżet  
i wypowie *exposé*.

Wiedeń, 4 listopada. (*Tel. pryw.*)  
Z początkiem przyszłego tygodnia rozpoczną  
się w Ministerstwie handlu konferencye nad  
projektem lokalnych kolei galicyjskich. W kon-  
ferencyach tych wezmą udział reprezentanci  
Namiestnictwa i Wydziału krajowego gali-  
cyjskiego.

Wiedeń, 4 listopada. Komisya dla u-  
stawy karnej przyjęła paragraf 126 (rozru-  
chy) ze złagodzeniem, proponowanym przez  
dr. Jaquesa, według którego nastąpić po-  
winno dwukrotne wezwanie sprawującego  
rozruch tłumu do rozejścia się — oraz ze  
zmianą, zaproponowaną przez hr. Piniń-  
skiego, według której kara więzienia krymi-  
nalnego zamieniona została na „więzienie pań-  
stwowe“. Paragrafy 127 i 128 komisya przy-  
jęła bez zmiany.

Budapeszt, 4 listopada. Bilans węg-  
ierskich kas państwowych za III kwartał  
roku 1892 przedstawia się niekorzystniej o  
4.080.398 zł. od bilansu za III kwartał r.  
1891.

Sekeya towarzystwa popierania prze-  
mysłu krajowego dla przemysłu fabrycznego  
postanowiła wystosować adres do ministra  
handlu z protestem przeciw czeskiej agita-  
cji na niekorzyść przemysłu węgierskiego,  
i upraszać ministra, ażeby z całą energią  
poparł akcyę towarzystwa.

Peszt, 4 listopada. W komisji budże-  
towej Izby deputowanych, oświadył mini-  
ster skarbu, że wybijanie nowej monety zło-  
tej jest w toku. Wybijanie monety srebrnej  
rozpocznie się w bieżącym miesiącu, również  
także niebawem i monety miedzianej. Co się  
tyczy konwersyi, wyraził minister życzenie,  
ażeby zaraz przy rozpoczęciu operacyi, wy-  
nikły tak znaczne oszczędności, iżby przez  
to samo i regulacya waluty przyspieszona  
być mogła. Przemówienie ministra przyjęła  
komisya okłaskami.

Budapeszt, 4 listopada. Od środy do  
wczoraj godziny 6 wieczorem zachorowało  
tu na cholere osób 15, umarło osób 7.

Berlin, 4 listopada. Dzienniki wie-  
czorne wczorajsze donoszą, że cesarz za-  
twardził projekta podatkowe, które natych-  
miast po otwarciu sejmu zostaną sejmowi  
przedłożone.

Lipsk, 4 listopada. (*Tel. pryw.*) *Neue  
Leipziger Nachrichten* ogłaszają nowe inter-  
view ks. Bismarcka z redaktorem Blumem,  
w którym Bismarck jak najsilniej wystąpił  
przeciwko nowemu projektowi ustawy wojs-  
kowej w Niemczech. Cesarz Wilhelm I,  
Moltke i Roon — powiedzieli — także prze-

cież rozumieli się na służbie wojskowej a  
jednak zawsze jak najmocniej utrzymywali  
zasadę 3-letniej służby. Powiększenie wojska  
nie jest jeszcze gwarancją zwycięstwa. Niemcy  
z obecną liczbą wojska mogłyby przy do-  
brych dowódcach prowadzić skutecznie wojnę  
nawet na dwóch frontach. Zresztą przed  
dwoma albo trzema laty do wojny nie przy-  
jdzie. We Francyi panuje duch więcej poko-  
jowy niż dawniej. Ludzie tam obecnie rządzący,  
wiedzą, że w razie wojny jakikolwiek zdantiej-  
szy generał objąłby dyktaturę i ich panowaniu  
położył koniec. Dowodem pokojowego uspo-  
sobienia Francyi jest pojednanie się Rzeczyspo-  
litej z Papiieżem. Co do Rosssy. to car jest czło-  
wiekiem, zadowolającym się pokojem familij-  
nym, jeżeli go może używać. Rosssyę prą  
jedynie do wojny Polacy, prasa i żydzi. Po-  
lakom i żydom nie idzie o zwycięstwo, ale  
przeciwnie o klęskę Rosssy. Polacy liczą  
w tym wypadku na wskrzeszenie Rzeczyspo-  
litej; żydzi, którym obecnie źle się  
w Rosssy powodzi, na polepszenie doli. Po-  
lacy odgrywają w Rosssy znaczniejszą rolę,  
niż ogólnie sądzą; byłoby interesującym,  
ułożyć spis Polaków, którzy w Rosssy pia-  
stują wysokie urzędy. Minister Wannowski to  
Polak, nawet Hurko jest pochodzenia pol-  
skiego.

Stuttgart, 4 listopada. Najj. Arcy-  
książe Ludwik Wiktor przybył tutaj i został  
powitany honorami wojskowymi.

Stuttgart, 4 listopada. Cesarz niemie-  
cki przybył tu wczoraj wieczorem, witany  
oficyalnie. Przywitanie monarchów było na-  
der serdeczne; wśród burzliwych okrzyków  
powitalnych pojechali monarchowie razem  
do zamku królewskiego.

Rzym, 4 listopada. W mowie, wygło-  
szonej przed wyborcami, zaznaczył Giolitti  
że gabinet postanowił usunąć deficyt Co do  
polityki zagranicznej, powoływał się Giolitti  
na oświadyzenia Brina. Następnie zwrócił  
się przeciw prądom cel ochronnych, i zape-  
wnił, że starać się będzie o poprawę między-  
narodowych stosunków handlowych. W koń-  
cu podniósł z naciskiem, że monarchia jest  
najpewniejszą rękocią jednoci, wolności i  
niezawisłoci kraju.

Sigmaringen, 4 listopada. Król ru-  
muński i następcza tronu wyjechali do Ko-  
burga.

Carmaux, 4 listopada. Przybycie uła-  
skawionych robotników dało powód do wiel-  
kich demonstracyj.

Albi, 4 listopada. Ułaskawieni górni-  
cy z Carmaux zostali wypuszczeni z więzie-  
nia. Rozruchów nie było żadnych.

Granada, 4 listopada. W skutek de-  
monstracyj wczorajszych, ogłoszony został  
stan oblężenia.

Carmaux, 4 listopada. Górniczy podjęli  
roboty na nowo w zupełnym spokoju.

Granada, 4 listopada. Spokój przy-  
wrócono tu napowrót. Prefekt tutejszy został  
złożony z urzędu, a prefekt w Madrycie otr-  
zymał dymisyę.

Madryt, 4 listopada. Pogłoski o prze-  
sileniu ministerjalnem są niezasadnione.

Petersburg, 4 listopada. Sprawozda-  
nie o przebiegu cholery w Rosssy w minio-  
nym tygodniu, od 18 października do 30go  
października wykazuje: w mieście Kijowie  
zachorowało osób 157, umarło 46; w gu-  
bernii kijowskiej zachorowało osób 2171, u-  
marło 786; w gubernii tambowskiej zachorowa-  
ło 647, umarło 275.

Petersburg, 4 listopada. W obecności  
carstwa odbyła się uroczystość poświęcenia  
rozpoczęcia robót około nowego paucernika  
wojennego i spuszczenia na wodę krzyżowca  
"Ruryk".

Według krążących tu pogłosek, wniósł  
minister finansów przedłożenie podwyższenia  
podatku stemplowego o 25 proc.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 listopada 1892 r. godz 1.  
minut 45. Akcyę kredytowe 311 25, Alp  
Tow. górnicze 55 30, Węgierskie akcyę kre-  
dytowe 357 75, Akcyę anglo - austriackie  
152 50, Akcyę banku Union 235 50, Akcyę  
kolei Karola Ludwika 215 50, Akcyę kolei  
Północnej 279 —, Akcyę kolei Południowej  
97 75, Losy tureckie 47 —, Akcyę kolei pań-  
stwowej 293 25, Akcyę kolei Lwowsko-Czer-  
niewieckiej 244 50, Akcyę kolei węgierskiej  
Północno-wschodniej 197 —, Wiedeńskie losy  
komunalne 162 50, Akcyę tytoniowe 172 —,  
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105 —,  
Akcyę kolei Elbetał 227 25, Akcyę banku dla  
krajów koronnych 224 60. 4-pre. węgierska  
renta złota 112 15. Akcyę banku związk-  
owego 113 60 Kubel papierowy 117 25, Wę-  
gierska renta papierowa 100 40. Uspobienie  
spokojne.

Odbierający paragon: Adam Kuchowski



Obwieszczenie

Celem zabezpieczenia poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrebu mięsa (ustawa z dnia 16 czerwca 1877 dz. pr. p. Nr. 60) a to na przeciąg roku 1893. lub też na lata 1893, 1895 i 1994 z prawem wypowiedzenia, lub też bezwarunkowo na trzy lata to jest od roku 1893 do włącznie 1895 ogłasza się niniejszem w okręgach niżej wykazanych publiczną licytacją pod następującymi warunkami:

- 1) Do dzierżawy przepuszcza się każdego który wedle ustaw od zawarcia kontraktów wykluczonym nie jest.
2) Chęć mający licytowania wykazać się winien przed komisją licytacyjną kwitem kasowym ze złożonego 10 prc. wadium, które stanowi może gotówka, lub też efekta na kaucję się kwalifikujące.
3) Zastępcy winni się wykazać przy licytacji pełnomocnictwem, legalizowanem sądownie lub notaryalnie.
4) Pisemne oferty zaopatrzone w 10 prc. wadium, należy wnieść do naczelnika ck. powiatowej Dyrekcji skarbu we Lwowie najdalej do 15 listopada 1892 do godziny 1-szej z południa.
5) O bliższych warunkach dzierżawy i spisie miejscowości w pojedynczych okręgach położonych można się poinformować w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu we Lwowie, lub też we wszystkich nadzorach straży skarbowej tutejszego powiatu.

W y k a z.

Table with 6 columns: L. p., Przedmiot dzierżawny, Nazwa okręgu dzierżawnego, Cena fiskalna, Wadium, Dzień, miesiąc, godzina i miejsce odbyć się mającej licytacji.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu

Lwów, dnia 28 października 1892.

Obwieszczenie

Celem wydzierżawienia poboru akeyzy od mięsa w okręgach niżej poszczególnionych na czas począwszy od 1 stycznia 1893 na rok jeden z prawem przedłużenia tej dzierżawy na następny drugi i trzeci rok w razie niewypowiedzenia takowej w terminie lub bezwarunkowo na trzy po sobie następujące lata tj. na czas od 1 stycznia 1893 do końca grudnia 1895 odbędzie się w ck. powiatowej Dyrekcji skarbu w Tarnowie dnia 22 listopada 1892 druga publiczna licytacja.

Pisemne oferty wraz z 10 prc. wadium ostemplowane znaczkami na 50 ct. wniesione być mogą najpóźniej do dnia 21 listopada 1892 do godziny 6 po pońdnin na ręce Naczelnika ck. powiatowej Dyrekcji skarbu.

Bliższe warunki licytacji jakoteż wykaz miejscowości do pojedynczych okręgów dzierżawnych należących mogą być przejrane w ck. powiatowej Dyrekcji skarbu w Tarnowie i we wszystkich tej Dyrekcji podległych ck. Nadzorach straży skarbowej.

Table with 6 columns: L. p., Okręg dzierżawny, klasa taryfy, Cena wywołania, 10 prc. wadium, Licytacja odbędzie się.

Tarnów, dnia 27 października 1892.

L. 36025

(6711)

Obwieszczenie

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu w Rzeszowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1893 z prawem przedłużenia tej dzierżawy w razie niewypowiedzenia w terminie na następny drugi i trzeci rok t. j. na rok 1894 i 1895 ewentualnie bezwarunkowo na przeciąg trzech lat to jest od 1 stycznia 1893 do końca grudnia 1895 odbędzie się druga publiczna licytacja [dnia 8 listopada 1892 w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Rzeszowie.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadium równające się dziesiątej części ceny wywołania mogą być wniesione najdalej dnia poprzedniego przed licytacją do dwunastej godziny w południe na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Rzeszowie.

Table with 6 columns: Okręg dzierżawny, Hość do okręgów należących miejscowości, Przedmiot dzierżawny, Cena wywołania, Licytacja będzie, Uwaga.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu. Rzeszów, dnia 28 października 1892.

L. 4893

(6640 3-3)

Am 17 November und am 15 Dezember 1892 jedesmal um 10 Uhr Vorm wird hiergerichts behufs Hereinbringung für Samuel Juran der Summe pr. 652 fl. c. s. e. die exekutive öffentliche Feilbiethung der dem Mendel Jakob Schmerler gehörigen Realität Grundbuchseinl. 934 der kat. Gemeinde Sołotwina durchgeführt mit dem dass diese Realität am ersten Termine nur um oder über den Ausrufspreis am zweiten auch unter demselben immer jedoch dem Meistbieter verkauft wird.

Ausrufspreis 350 fl. Wadium 38 fl. Den Rest der Feilbiethungsbedingungen den Schätzungsakt und grundbuchsanzug kann man in der hg. Registratur einsehen.

K. k. Bezirks Gericht Sołotwina, 30 August 1892.

L. 2552

(6698 2-3)

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach ogłasza, iż celem zabezpieczenia dostawy chleba żytniego razowego i półbiałego oraz bułek dla arestantów i inkwizytów sądu obwodowego i miejsko delegow. na r. 1893 odbędzie się w dniu 22 listopada 1892 od godz. 9 rano publiczna licytacja in minus za pomocą pisemnych ofert w wadium w kwocie 1173 zł. zaopatrzonych, które do dnia przed licytacją do prezydyum sądu obwodowego, a w dniu licytacji tylko do 12 godziny w południe do komisji licytacyjnej wnoszone być mogą; zaś celem zabezpieczenia dostawy innych potrzeb domu więziennego na r. 1893 odbędzie się dnia 21 listopada 1892 od godz. 9 rano publiczna licyta-

cja ustna z połączeniem pisemnych ofert które na każdy przedmiot dostawy osobno opiewające w ciągu licytacji dotyczącego przedmiotu, zaś na więcej lub wszystkie artykuły łącznie opiewające tylko do godz 10 rano przyjmowane będą, mianowicie:

- Wadium . . . . . zł.
węgla kamiennego . . . . . 64
drzewa opałowego . . . . . 17
słomy żytniej . . . . . 25
nafty, świec, knotów . . . . . 35
mydła . . . . . 10
sprzętów domowych i więziennych . . . . . 8
potrzeb szpitalnych . . . . . 6

Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w prezydyum.

C. k. Sąd obwodowy.

Wadowice, 29 października 1892.

L. 11159

(6687 2-3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano na dniu 18 listopada 1892 tylko powyżej ceny szacunkowej zaś na dniu 23 grudnia 1892 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 127 w Krzywotulach położonej dłużnika Iwana Michałków vel Charli-kowskiego a względnie tegoż masy własnej wyk. hip. l. 256 gmin. kstast. Krzywotulę objętej protokołem z 25 września 1890 l. 10811 oszacowanej na rzecz Meschulima Holdera pto 80 zł. i 23 zł. zpn.

Cena wywołania 215 zł.

Wadium 21 zł. 50 ct.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzyć w ts. registraturze.

Tyśmienica, 1 września 1892.

L. 7039

(6660 3-3)

W dniach 11 listopada 1892 i na dzień 16 grudnia 1892 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacja realności Altera Heumanna własnej w Kutach wyk. hip. 957 objętej na 160 zł. wa. oszacowanej celem zaspokojenia pretenzji Wys. skarbu w kwocie 37 zł. 2 1/2 ct. zpn.

Cena wywołania 160 zł. wa.

Wadium 10 prc.

Kurator niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Rosenbusch w Kutach.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzyć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 17 sierpnia 1892.

L. 6228

(6637 3-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 15 listopada 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 grudnia 1892 nawet poniżej takowej licytacja połowy realności w Nr 1 w Szczerowicach według wykazu hip. l. 14 ks. gr. Szczerowice Leizora Bojdeka własnej na rzecz Juliusza Pioniczki pto 177 zł. 19 ct.

Cena wywołania 644 zł.

Wadium 64 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 22 lipca 1892 jako dniu podjęcia wyciągu hipotecznego w hipotekę sprzedać się mającej realności weszli, lub tych którzyby uchwała niniejsza z jakiegobądź powodu doręczona nie została, ustanawia się kuratora p. Holzera ck. notariusza w Łopatyń.

Łopatyn, 30 września 1892.

L. 8668

(6656 3-3)

W dniach 18 listopada 1892 i 23 grudnia 1892 odbędzie się w tusądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności pod Nd. 160 w Horaholinie położonej, wyk. hip. l. 293 ks. gr. gm. Horaholina objętej dłużnika Jurka Prokopowego syna Petra własnej na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włośc. w likwidacji we Lwowie w celu ściągnięcia pretenzji a to 4 rat po 8 zł. 82 ct., rosztzy kapitału 144 zł. 33 ct. zpn.

Cena wywołania 250 zł.

Wadium 25 zł.

Realność ta tylko na drugim terminie poniżej ceny wywoławczej sprzedaną zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, dnia 20 września 1892.

L. 11672

(6657 3-3)

W dniach 18 listopada 1892 i 23 grudnia 1892 odbędzie się w tut. c. k. Sądzie przymusowa sprzedaż realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Lachowie na imię dłużnika Michała Gulana zapisanej wyk. hip. l. 712, 708 i 710 w połowie objętej w Lachowicach pod Nd. 142 położonej w celu ściągnięcia 63 zł. 51 ct. a. w. zpn. na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredyt. w likwidacji we Lwowie.

Cena szacunkowa 115 zł.

Wadium 11 zł. 50 ct.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzyć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, dnia 31 sierpnia 1892.

L. 4646

(6636 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwarii zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 28 zł. 49 ct. zpn. odbędzie się na rzecz Abrahama Hofstättera w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż połowy posiadłości wyk. hip. l. 203 gminy Stryszów objętej, dłużnika Jana Cipciańskiego własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 21 listopada i dnia 21 grudnia 1892 każdym razem o 10 rano.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. adw. dr. Bresiewicz w Kalwarii.

Kalwarya, dnia 30 września 1892.

L. 2485

(6534 3-3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 24 listopada 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 grudnia 1892 nawet poniżej takowej licytacja realności wyk. hip. l. 618 i 2/4 części 616 gminy Kozowa objętej dłużnika Piotra Kramarczuka własnej, na rzecz Kasy zaliczkowej Opatrzność w Kozowie o 200 zł.

Cena wywołania 280 zł.

Wadium 28 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzyć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Franciszka Sobola z Kozowy.

Kozowa, 6 czerwca 1892.

L. 39661

(6548 3-3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Leiby Rosenthala przeciw nieletniemu spadkobiercom sp. Elżbiety Tarke a to Jędrzejowi i Franciszkowi Tarko przeprowadzoną zostanie w celu zaspokojenia kwoty 17 zł. 50 ct. a. w. w sali rozpraw egzekucyjna sprzedaż 1/8 części realności pod lk. 467 1/4 we Lwowie położonej wykazem hipotecznym l. 393 IV. Dz. ks. gr. miasta Lwowa objętej, pod następującymi warunkami:

1) Licytacja ta odbędzie się w dwóch terminach mianowicie 24 listopada 1892 i 29 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 11 przed południem.

2) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 229 zł. 37 1/2 ct. aw.

3) Wzmiankowana 1/8 część realności będzie na pierwszym terminie za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie i niżej takowej sprzedaną.

4) Wadium wynosi 50 zł. w. a.

5) Kuratorem Wiktora Jurkiewicza i Magdaleny Wagner z miejsca pobytu niewiadomych, jest adwokat krajowy dr. Gorecki z substytucją pana adwokata krajowego dra Ernesta Tilla.

6) Extrakt tabularny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w sądowej registraturze.

We Lwowie, 24 września 1892.

Obwieszczenie 2-giej licytacji.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego, bezwarunkowo na czas od 1 stycznia 1893 do końca grudnia 1895, lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawnego przed upływem ostatnich dwu lat dzierżawy odbędzie się publiczna licytacja wedle następującego przeglądu.

Table with columns: Liczba porządkowa, Okręg dzierżawny, przedmiot dzierżawny, oznaczenie taryfy, Cena wywołania, Licytacja odbędzie się w. Rows include Nadwórna, Kossów, Jezierzany, Korolówka, Skala, Kołomyja.

Jako wadyum ustanawia się 10 proc. ceny wywołania. Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum, należy wnieść do dnia 13 listopada 1892 do 2-giej godziny po południu do rąk Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Kołomyi.

L. 6987 (6510 1-3) W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 24 listopada 1892 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 23 grudnia 1892 nawet poniżej takiej licytacja realności 1. 540 według wyk. hip. 692 gminy Kozowa objętej Morika Hamera i Perli Hamer własnej na rzecz Zbiorowej kasy sierocińskiej w Kozowie o 320 zł. zpn.

się dnia 30 listopada 1892 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 100 zł. a dnia 30 grudnia 1892 także poniżej takiejowej każdym razem o godzinie 10 rano licytacja przymusowa połowy realności objętej wykazem l. 249 gminy kat. Bóbrka Israela Habera własnej.

L. 5681 (6509 1-3) W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 24 listopada 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 grudnia 1892 nawet poniżej takiejowej licytacja ciała tabularny wyk. hip. l. 58 ks. gr. gminy Kiernica objętego Maryi Schlossberger, Jana i Piotra Dreherów własnego tudzież całego ciała tabularnego wyk. hip. l. 430 tej samej gminy objętego Mikołaja Schlossbergera własnego na rzecz Abrahama Karpa jako cesyonarysza c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego wódc. w likw. w Lowwie o zapłatę 15 rat po 9 zł. 75 ct. i 95 zł. 54 ct. wa. zpn.

L. 10332 (6537 1-3) W c. k. sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano na dniu 25 listopada 1892 tylko powyżej ceny szacunkowej zaś na dniu 28 grudnia 1892 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności Wyk. hip. l. 283, 284, 285, położonej gminy Podpieczary objętej dłużniczej masy po Michale Prociów protokołem z 27 listopada 1891 l. 14906 oszacowanej na rzecz Danyła Prociów pto 158 zł. 75 ct.

L. 9538 (6706 1-3) C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 24 listopada 1892 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 29 grudnia 1892 nawet niżej takiejowej każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową sprzedaż całego ciała hipot. whl. 1270 1/4 części ciała hipot. 1269 gminy Dobrotwór z przynależnościami dłużnika Mykiety Skupyya własnych na rzecz Nusima Schwartz pto 229 zł. zpn.

L. 9181 (6574 1-3) W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 25 listopada 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 grudnia 1892 nawet poniżej takiejowej, licytacja realności lk. 185 według wyk. hip. 217 i 5/24 częściach wyk. hip. l. 36 gm. Uherce niezabitowskie Józefa wel. Józ. Kancica własnej na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego wódc. w likwidacji we Lwowie pto 189 zł. 9 ct.

L. 8794 (6412 1-3) C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że celem zaspokojenia pretensji G. Neidlingera w kwocie 16 zł. w. a. zpn. odbędzie

L. 6752 (6586 1-3) W dniach 24 listopada 1892 i 23 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem celem uzyskania dla c. k. uprz. kred. wódc. w likwidacji kwoty 152 zł. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 4/6 ciała hipotecznego lwh. 220 i 4/5 wyk. hip. l. 222 gminy kat. Żuraki objętej realności dłużni-

ków Wasyla Mełnyka i małolet. Fedorą, Ożeny i Paraski Mełnyków własnej w Żurakach położonej, z tem iż realność ta przy pierwszym terminie tylko powyżej ceny szacunkowej lub za tatarowa, przy drugim zaś terminie licytacyjnym także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

L. 15650 (6722 1-3) C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 82 zł. 84 ct. zpn. odbędzie się na rzecz Sawki Tacija w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 123 gminy kat. Siwka objętej dłużników Maryi Pukisz i Semania Pukisz własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 22 listopada 1892 i dnia 22 grudnia 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

L. 6739 (6728 1-3) Tarnobrzesci c. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Piotra Babuli w kwocie 40 zł. a. w. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 21 listopada i 22 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacja 1/7 części realności l. kons. 200 w Sokolnikach w księdze grunt. gminy Sokolniki lwh. 115 dawniej na Dominika Rękasza obecnie na Taubę Schwarc zapisanej.

L. 17817 (6702 1-3) W dniach 25 listopada i 23 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacja realności wyk. hip. l. 588 ks. gr. gm. Mikuliczyn i wyk. hip. lb. 410 księgi gruntowej gminy Jablonica objętych Michała Popowicza względnie tegoż spadkobierców własnych na zaspokojenie pretensji Izraela Rosenthala w kwocie 1940 zł. a. w. z pn.

L. 4415 (6592 1-3) C. k. Sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia, iż w celu zaspokojenia przyznanej Salomonowi Schwamenfeldowi sumy 140 zł. zostanie pozwana realności wyk. hip. l. 168 a l. k. 120 w Głogowie położonej Joanny z Lasocińskich Cielbińskiej własnej przez publiczną licytację w dwóch terminach a to dnia 28 listopada 1892 i dnia 9 stycznia 1893 każdym razem o godz. 11 przed południem na miejscu w Głogowie sprzedaną.

L. 7808 (6659 1-3) C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Józefa N. Löwecherza dłużnej kwoty 700 zł. i 51 zł. 94 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tut. w dniach 28 listopada i 28 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności pod lk. 51 rynek w Jaworowie położonej dłużniczki Bebli Glas ut. Dem. IV. pag. 52 nr. 6 haer. własnej.

Cena wywołania wynosi kwota 2808 zł. a. w. Wadyum 280 zł. 80 ct. Resztę warunków licytacyjnych jak akt oszacowania można w registraturze tut. sądu przegladnąć.

L. 5102 (6414 1-3) W dniach 29 listopada 1892 i 29 grudnia 1892 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności w Horucku w powiecie Starostwa drohobyckiego położonej, objętej wyk. hip. l. 659 księgi grunt. dla gminy Horucka dłużnika Iwana Fedczuka własnej na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Scheiningera w kwocie 170 zł. 64 ct.

L. 5201 (6661 1-3) C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Uschera Rubinsteina od nieobjętej masy spadkowej Chaima Batha w kwocie 200 zł. aw. zpn. przypadającej odbędzie się dnia 29 listopada 1892 i 10 stycznia 1893, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż jednej trzeciej części realności pod lk. 12 w Leżajsku położonej Chaima Batha własnej.

L. 12367 (6485 1-3) C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwolona została w celu ściągnięcia trzech rat po 67 zł. 80 ct. i reszty kapitału 1395 zł. 70 ct. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Romana Nowogrodzkiego wyk. hip. l. 259 ks. gr. III dzieln. m. Kołomyi objętej w dwóch, na dzień 24 listopada i 13 grudnia 1892 każdym razem na godzinę 10 przed południem wyznaczonych terminach, że ponieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny w kwocie 3013 zł. 3 ct., która służyć będzie za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takiejowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie 301 zł. 30 ct. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którzyby uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli kurator w osobie adwokata dr. Haczewskiego został ustanowionym, wreszcie że akt opisania przynależności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszo-sądowej registraturze mogą być przetrzane.

L. 19357 (6706 2-3) C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 61 zł. 88 ct. wa. zpn. przymusowa sprzedaż realności wedle wyk. hip. l. 33 gminy Majdan Pawła Bolubasz własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznej przetargu na rzecz Wolfa Josefsberga na dniu 15 listopada 1892 i na dniu 20 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwzięta zostanie, a to na pierwszym za cenę wywołania 816 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

L. 6516 (6266 3-3) C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce przeciw Janowi Galasowi w kwocie 200 zł. zpn. w dniach 2 grudnia 1892 i 10 stycznia 1893 w sądzie o godzinie 10 rano realność pod lk. 131 w Sieprawiu lwh. 131 ks. gm. Sieprawy objęta przez publiczną licytację sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 777 zł. Zakład 78 zł. Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i



resztę warunków licytacji przegladnąc wolno w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych którymy rezolucya licytacyjna doręczona być nie mogła, lub którzyby po dniu 22 lipca 1892 do hipoteki weszli, do rąk c. k. notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, dnia 14 września 1892.

## Księgi gruntowe.

L. 1962 (6720)

Komisyja hipoteczna przy Prezydium c. k. sądu obwodowego Samborskiego ogłasza że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącymi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wysocko niżne powiatu sądowego Boryniańskiego złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Boryni do powszechnego przejrzania.

Zarządy przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Boryni do włącznie dnia 17 listopada 1892.

Sambor, 31 października 1892.

## Konkursa.

L. 45254 (6546 3—3)

Celem nadania dwóch a ewentualnie więcej stypendyów z takwanej jarosławskiej fundacyi śp. księżnej Anny ze Stemberek Ostrogskiej, o rocznych 105 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya powyższe przeznaczone są dla urodzonych w kraju ubogich uczniów szkół średnich i wyższych odznaczających się moralnością i pilnością, jako też postępami w naukach.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem dyrekeji zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, a to najdalej do dnia 15 listopada br. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego,

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, 21 października 1892.

L. 49816 (6622 2—3)

W celu nadania dwóch stypendyów po 100 zł. rocznie z fundacyi śp. Karola Ski bińskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te są przeznaczone dla uczniów, uczęszczających do jakichkolwiek szkół publicznych w obrębie królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem, a wyznających religię katolicką.

Prawo nadawania tych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada br. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i świadectwa szkolne z ostatniego półrocza.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, 24 października 1892.

L. 49162 (6543 3—3)

Celem nadania dwóch stypendyów po 200 zł. rocznie z fundacyi śp. Kajetana hr. Lewickiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone dla ubogich uczniów krajowej szkoły gospodarstwa wiejskiego, urodzonych w Galicyi.

Szczególne uwzględnienie zastrzeżone jest dla synów ofycjalistów pełniących służbę w dobrach należących do ordynacyi śp. fundatora.

Prawo nadawania stypendyów służy JW. Zofii z hr. Lewickich hr. Siemińskiej-Lewickiej.

Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego za pośrednictwem przełożonej dyrekeji szkolnej najpóźniej do 15 listopada br. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowego postępu w naukach.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, 22 października 1892.

L. 50563 (6597 3—3)

W bieżącym roku szkolnym rozdane będą stypendya z zapisu śp. Jana Żurawskiego, a mianowicie jedno stypendyum na 210 zł. wa. rocznie, dla synów dawnej szlachty polskiej z pierwszeństwem dla potomków rodziny fundatora śp. Jana Żurawskiego i rodziny zięcia jego Wo. Juliana Starzyńskiego, jedno a ewentualnie więcej stypendyów o rocznych 262 zł. 50 ct. w. a dla synów dawnej szlachty polskiej, tudzież stypendya po 210 zł. i po 157 zł. 50 ct. wa. rocznie, które nadane być mogą uczniom, do szlachty polskiej nie należącym.

Ubiegający się o stypendya, mają wnieść

podania swoje za pośrednictwem przełożonej Dyrekeji szkolnej do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada r. b. i złożyć dowody, iż:

1) pochodzą od ojca narodowości polskiej; 2) są w kraju urodzeni; 3) obrządku rzymsko-katolickiego; 4) że uczęszczają jako uczniowie publiczni do szkół lub zakładów naukowych w kraju istniejących, a mianowicie do gimnazjum, na wszechnicę, do szkół realnych, technicznych lub agronomicznych, do szkół sztuk pięknych itp.; 5) że się odznaczają postępem w naukach, tudzież pilnością i obyczajnością i że 6) wsparcia rzeczywiście potrzebują.

Ubiegający się o stypendya powyższe z tytułu przynależności swojej do szlachty staropolskiej lub do wyżej przytoczonych familii dla których pierwszeństwo jest zastrzeżone, winni tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Prawo rozdawnictwa powyższych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu, który również umocowany jest:

a) uwolnić ucznia od obowiązku uczęszczania do szkół publicznych lub zakładów naukowych w kraju istniejących, jeżeliby szkoła lub zakład w zawodzie, któremu uczeń się oddaje, w kraju wcale nie istniały;

b) użyć stypendyum na zasitek nadzwyczajnie uzdolnionych młodzieńców celem wysłania ich po ukończeniu nauk w kraju, za granicę do dalszego ich kształcenia się, który to zasitek jednak nie dłużej, jak tylko na dwa lata udzielony być może.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 20 października 1892.

L. 49818 (6545 3—3)

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi imienia Szczepana Mogiły Stankiewicza po 200 zł. wa. rocznie ogłasza się niniejszem konkurs.

Bez względu na pierwszeństwo do tych stypendyów służy krewnym męża założycielskiej fundacyi śp. Eugenii z Lisowskich Stankiewiczowej, to jest krewnym śp. Szczepana Stankiewicza herbu Mogiła, tak po mieczu jak i po kądzieli, bądź chłopcom bądź dziewczętom.

Pomiędzy krewnymi śp. Stankiewicza bliżsi przed dalszymi, a ubożsi przed za możniejszymi będą mieć pierwszeństwo.

Chłopcy otrzymać mogą stypendya z tej fundacyi jeżeli uczęszczają do szkół publicznych, z pomiędzy dziewcząt zaś przede wszystkim te, które kształcą się na nauczycielki, lub też uczęszczają do publicznych lub prywatnych (przez władzę upoważnionych) zakładów wychowawczych. Dziewczęta pobierać mogą stypendya najdłużej przez lat 10 i najdalej do ukończenia 18go roku życia.

Jeżeliby z krewnych śp. Stankiewicza nie było kandydatów, natędy korzystać mogą ze stypendyów ubodzy młodzieńcy pochodzenia szlacheckiego, obrządku rzymsko-katolickiego, uczęszczający do szkół publicznych ludowych, średnich lub wyższych, lub też do krakowskiej szkoły sztuk pięknych.

Chęć się ubiegać o powyższe stypendya winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekeji zakładu do którego na naukę uczęszczają do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada br. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia, a względnie dowody pokrewieństwa ze śp. Szczepanem Stankiewiczem mężem śp. fundatorki.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 19 października 1892

L. 49808 (6544 3—3)

W celu nadania jednego a ewentualnie więcej stypendyów po sto (100) zł. w. a. rocznie z fundacyi śp. księdza biskupa Józefa Alojzego Pukalskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te są przeznaczone dla ubogich a pilnych uczniów wyznania katolickiego, uczęszczających do jakichkolwiek szkół publicznych, średnich wyższych lub specjalnych z wyłączeniem szkół początkowych (ludowych) w obrębie królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem lub księstwa Śląskiego, urodzonych w królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem albo też urodzonych na Śląsku austriackim, a przynależających do narodowości polskiej.

Prawo nadawania tych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem.

Podania należy wnieść najdalej do dnia 15 listopada r. b. za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Księstwem Krakowskiem i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i świadectwa szkolne z ostatniego półrocza.

Kandydaci urodzeni na Śląsku winni

w prośbach swych wyraźnie oświadczyć, że się przynależą do narodowości polskiej.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 19 października 1892.

L. 2192 (6695 3—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs.

1) na posadę rzeczywistego nauczyciela kierującego w szkole męskiej im. Konarskiego z roczną płacą 800 zł. dodatkiem za kierownictwo w kwocie 100 zł. i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 300 zł.

2) na posadę trzech rzeczywistych nauczycieli w szkole męskiej im. Konarskiego z roczną płacą po 800 zł. i z 10 proc. dodatku na mieszkanie.

3) na posadę nauczycielki kierującej względnie nauczyciela kierującego, w myśl zasadniczej uchwały Rady miejskiej z dnia 3 i 15 stycznia 1874 zatwierdzonej reskryptem Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 27 września 1874 l. 10083 w szkole żeńskiej im. Konarskiego z roczną płacą po 800 zł. dodatkiem na mieszkanie w kwocie 240 zł. i dodatkiem za kierownictwo.

4) na pięć posad rzeczywistych nauczycieli w tej samej szkole z roczną płacą po 800 zł. i 10 proc. dodatkiem na mieszkanie.

Zarazem rozpisuje c. k. Rada szkolna okręgowa konkurs na takie same posady nauczycielskie przy innych szkołach ludowych miejskich przy tej sposobności opróżnić się mogących.

Podania należy udokumentowane, wraz z tabelą kwalifikacyjną należy przedłożyć c. k. Radzie szkolnej okręgowej najdalej do 30 listopada 1892 za pośrednictwem przełożonej władzy.

Lwów, dnia 20 października 1892.

L. 2191 (6694 2—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1) na posadę rzeczywistego nauczyciela kierującego w szkole mieszanej im. Zimorowicza z płacą roczną 800 zł. dodatkiem za kierownictwo w kwocie 100 zł. i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 300 zł.

2) na posadę rzeczywistej nauczycielki w tej samej szkole z płacą roczną 800 zł. i 10proc. dodatkiem na mieszkanie.

Zarazem rozpisuje c. k. Rada szkolna okręgowa konkurs na takie same posady przy innych szkołach miejskich przy tej sposobności opróżnić się mogących.

Podania należy udokumentowane wraz z tabelą kwalifikacyjną należy przedłożyć c. k. Radzie szkolnej okręgowej miejskiej za pośrednictwem władzy przełożonej najdalej do 30 listopada 1892.

W końcu c. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza, że pierwszeństwo przy nadawaniu posady rzeczywistej nauczycielki w szkole mieszanej im. Zimorowicza, będą miały te kandydatki, które prócz przepisanej kwalifikacyi będą mogły się wykazać patentem upoważniającym je do prowadzenia ogródka froeblovskiego.

Lwów, dnia 19 października 1892.

L. 52521 (6621 2—3)

Celem nadania jednego, a ewentualnie więcej stypendyów z zapisu śp. Teodora Stanisława dw. im. Paprockiego, o rocznych 150 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Rzeczony stypendya przeznaczone są dla ubogich uczniów uczęszczających do szkół publicznych w kraju.

Paprococy, a pomiędzy nimi krewni śp. fundatora mają pierwszeństwo.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a ewentualnie także dowody, iż należą do rodziny śp. fundatora.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, 25 października 1892.

L. 49804 (6596 2—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi śp. ks. Franciszka Pawłowskiego, Scholastyka kapituły biskupiej obrz. łac. w Przemysłu, o rocznych 236 zł. wa. ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendyum to ubiegać się mogą uczniowie uczęszczający do szkół publicznych, począwszy od klas gimnazjalnych aż do ukończenia studyów według obranego zawodu, wykazujący się dobrym postępem w naukach i mienagannymi obyczajami.

Szczególne uwzględnienie zastrzeżone jest dla krewnych lub powinowatych śp. Marcellego Pawłowskiego, brata śp. fundatora, tudzież dla uczniów pochodzących z Leżajska albo z Przemysłu.

Prawo nadawania stypendyum służy biskupiej kapitule obrz. łac. w Przemysłu, która także czuwać będzie nad dobrym po-

stępem w naukach i takimże prowadzeniu się stypendysty; dla tego też wypłata każdej raty stypendyum będzie mogła nastąpić jedynie tylko za kwitem poświadczonym przez powyższą kapitułę.

Kandydaci winni wnieść podania o stypendyum za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwa szkolne a względnie również wiarygodne dowody pokrewieństwa lub powinowactwa z śp. Marcelim Pawłowskim.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, 22 października 1892.

L. 49141 (6623 2—3)

Celem nadania stypendyów z zapisu śp. Merarda Konieckiego, po 200 zł. i po 150 zł. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya powyższe przeznaczone są wyłącznie tylko dla młodzieży pochodzenia polskiego, uczęszczającej na wykłady w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, przede wszystkim zaś i bez względu na krewnych i powinowatych śp. fundatora, jeśli takowi są uczniami rzeczonego Uniwersytetu.

Prawo nadawania stypendyów wykonuje Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, do którego też wniesione być mają podania kandydatów, a to najdalej do 15 listopada r. b.

Do podań należy dołączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należyce zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo odbytego egzaminu dojrzałości, a względnie poświadczenie iż kandydat w ostatnim półroczu szkolenia składał egzamina prywatne (kollokwia) z głównych przedmiotów, na które w tymże półroczu uczęszczał.

Ubiegający się o stypendya z tytułu pokrewieństwa lub powinowactwa z fundatorem, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Wypłata stypendyów nastąpi za kwitami poświadczonymi przez dziekana właściwego fakultetu, przed którym kwitujący ma się wykazać, iż w dotyczącym półroczu złożył egzamina prywatne przynajmniej z dwóch głównych przedmiotów, na które uczęszczał.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, 21 października 1892.

L. 43661 (6624 2—3)

W celu nadania trzech a ewentualnie więcej stypendyów wynoszących po sto pięćdziesiąt (150) zł. wa. a rocznie z fundacyi śp. Leona Boznańskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone dla młodzieży dobrze się uczącej a ubogiej, z ojca i matki Polaków rodzzonej, uczęszczającej do jakichkolwiek szkół publicznych w królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem z wyłączeniem jednak szkół początkowych (ludowych). Pierwszeństwo służy osobom płci obojga, które oprócz powyższych warunków wykaza pochodzenie po mieczu lub po kądzieli od Boznańskich lub Bobrownickich, tudzież młodzieńcom pochodzącym od rodziców należących do ludności wioski śp. fundatora.

Pobór stypendyum trwa aż do zupełnego ukończenia wyższych studyów w jakimkolwiek zawodzie w obrębie Monarchii austriacko-węgierskiej i może być przedłużony jeszcze najwyżej na trzy lata w celu uzupełnienia wykształcenia zawodowego za granicą.

Prawo nadawania niniejszych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada r. b. włącznie i załączyć do nich metryki chrztu osoby ubiegającej się o stypendyum i jej obojga rodziców, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a wrzecie odwoływania się do pierwszeństwa także dowody pochodzenia od Boznańskich i Bobrownickich, a względnie od rodziców należących do ludności wioski Dzwonowa w powiecie Tarnobrzowskim.

Podania niezapatrzone w przepisane dokumenta nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 20 października 1892.

L. 75 (6707 2—3)

W tutejszym sądzie potrzebny jest jeden pisarz rutynowany do prowadzenia manipulacji za wynagrodzeniem 30 zł. oraz pisarz ze szybkim piórem za wynagrodzeniem 20 zł. Zgłoszenia ustne lub własnoręczne podania do 15 listopada 1892.

C. k. Sąd powiatowy.

Stary Sącz, dnia 31 października 1892.

L. 49813 (6626 1—3)

W celu nadania stypendium z fundacji Jana i Tekli małżonków Szlezingerów o rocznych 40 zł. ogłasza się niniejszym konkurs. Stypendium to jest przeznaczone dla ubogich uczniów wyznania chrześcijańskiego. uczęszczających do jakiegokolwiek szkół publicznych w Kałuszu, dobrze się uczących i moralnie prowadzących, a urodzonych z rodziców stale w Kałuszu osiadłych. Pierwszeństwo służy sierotom, a mianowicie w pierwszym rzędzie sierotom po obojgu rodzicach, po nich sierotom bez ojca, mającym matkę, po tych zaś sierotom bez matki, mającym ojca. Dopiero w braku sierót, posiadających zresztą wymaganą kwalifikację, otrzymać mogą stypendium uczniowie nieosieroceni.

Pobór stypendium trwa aż do zupełnego ukończenia studiów w jakiegokolwiek szkołach publicznych w obrębie krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Prawo nadawania niniejszego stypendium służy Wnej Tekli ze Sniadowskich Szlezingerowej, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnieść za pośrednictwem przełożonej Dyrekcji szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada b. r. i załączyć do nich: 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo ubóstwa, 3) ostatnie świadectwo szkolne, 4) poświadczenie Zwierzchności gminnej w Kałuszu, iż rodzice kandydata należą, względnie należeli w chwili swego zgonu do ludności stale w Kałuszu osiadłej, a wreszcie jeżeli kandydat odwołuje się do pierwszeństwa z tytułu sieroctwa, 5) metryki śmierci wykazujące zupełne lub częściowe sieroctwo kandydata.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskim.

We Lwowie, 24 października 1892.

L. 49153 (6663 1—3)

Celem nadania jednego a ewentualnie więcej stypendyów z fundacji gminy m. Mikołajowa po 70 zł. rocznie ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla synów ubogich mieszczan Mikołajowskich, którzy ukończywszy przynajmniej trzecią klasę szkół ludowych oddają się dalszym naukom.

Jeżeliby z synów mieszczan Mikołajowskich nie zgłosił się żaden kandydat, natenczas otrzymać mogą stypendya synowie innych mieszkańców gm. m. Mikołajowa, wyznania chrześcijańskiego.

Nadane stypendium zatrzymuje stypendysta aż do ukończenia nauk, jeżeli bez przerwy dawać będzie dowody dobrego prowadzenia się i takichże postępów w naukach.

Stypendysta który uzyska bezpłatne utrzymanie w jakim zakładzie wychowawczym, traci stypendium.

Stypendysta któryby poświęcił się naukom technicznymi lub też kształcający się na nauczyciela zatrzymuje stypendium i po ukończeniu nauk, a to aż do uzyskania stałej posady.

Na przedstawienie gminy miasta Mikołajowa nadaje stypendya powyższe ek. Namiestnictwo.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i dołączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicji i Lodomerji z Wiel. Ks. Krakowskim.

We Lwowie, d. 24 października 1892.

L. 49819 (6664 1—3)

W celu nadania trzech, a ewentualnie więcej stypendyów po 250 zł. w. a. rocznie z fundacji ś. p. Stanisława Strzałkowskiego ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya te są przeznaczone dla młodzieży płci męskiej, narodowości polskiej, obrządku rzymsko katolickiego, prawego lub nieprawego rodu, pochodzącej z rodziców rzymsko katolickiego obrządku, pochodzenia polskiego, wykazującej dobry postęp w naukach, dobre obyczaje i potrzebę materialnej pomocy do ukończenia nauk, a to w pierwszym rzędzie dla młodzieży posiadającej te warunki, spokrewnionej z ś. p. fundatorem lub tegoż żoną ś. p. Waleryą Medardą dw. im. z Dobrzyńskich Strzałkowską aż do trzeciego stopnia, uczęszczającej do jakiegokolwiek, choćby najniższych szkół publicznych w obrębie królestwa Galicji i Lodomerji wraz z W. ks. Krakowskim, w drugim rzędzie zaś, w braku kandydatów pierwszej kategorii, dla młodzieży posiadającej powyższe ogólne warunki, urodzonej w Tarnopolu, Zbarażu Janowcach lub Korszylówce, uczęszczającej do c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, albo też na wydział filozoficzny, prawniczy lub lekarski jednego z krajowych uniwersytetów, albo też wreszcie do krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach lub na wydział rolniczy uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Potomkowie niejakiego Morawetza, który

w r. 1871 posiadał sklep korzenny w Tarnopolu, są wykluczeni na zawsze od korzystania z niniejszej fundacji.

Pobór stypendium trwa dla stypendystów z tytułu pokrewieństwa aż do zupełnego ukończenia studiów w jakiegokolwiek szkołach publicznych w kraju, dla innych stypendystów zaś aż do zupełnego ukończenia studiów w tym zakładzie naukowym, a względnie na tym wydziale uniwersyteckim, na którym stypendium otrzymali.

Prawo nadawania tych stypendyów służy Wmu Kazimierzowi Jełowickiemu, zamieszkałemu we Lwowie

Podania należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada br. i załączyć do nich: 1) metryki chrztu kandydata i jego obojga rodziców, a jeżeliby z tych dokumentów polskie pochodzenie nie wynikało, także inne wiarygodne wątpliwość tę uchylające dowody; 2) świadectwo ubóstwa; 3) świadectwa szkolne z ostatniego półrocza, a wreszcie 4) w razie kompetencji z tytułu pokrewieństwa, należyte dowody tego pokrewieństwa.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wiel. Ks. Krakowskim.

We Lwowie, dnia 25 października 1892

L. 49820 (6625 1—3)

W celu nadania jednego stypendium o rocznych 60 zł. wa. z fundacji ś. p. Klementyny Teodorowiczówny ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendium to jest przeznaczone dla ubogiej dziewczyny, uczęszczającej do jakiegokolwiek szkoły publicznej w obrębie królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wiel. księstwem Krakowskim, a wykazującej przy wzorowym zachowaniu się przynajmniej dostateczny postęp w naukach.

Pierwszeństwo między posiadającymi tę kwalifikację kandydatkami mają takie, które nadto wykazały pokrewieństwo z ś. p. fundatorką Stypendium trwa aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych jakiegokolwiek kategorii.

Prawo nadawania tego stypendium służy bratu fundatorki Wmu Józefowi Teodorowiczowi, właścicielowi dóbr w Bussowie p. Sniatyn, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnieść za pośrednictwem przełożonej Dyrekcji szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada br. i załączyć do nich metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, a jeżeli kandydatka odwołuje się do pierwszeństwa z tytułu pokrewieństwa z ś. p. fundatorką, także należyte dowody tego pokrewieństwa.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z W. Ks. Krakowskim.

We Lwowie, 22 października 1892.

L. 50562 (6665 1—3)

W celu nadania stypendium Wincentego Trojanowskiego o rocznych 130 zł. wa. ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendium to jest przeznaczone dla ubogiej dobrze się uczącej młodzieży płci męskiej, uczęszczającej do szkół publicznych, niższych, średnich, lub wyższych, a wykazującej pokrewieństwo z ś. p. fundatorem lub z jego siostrami W. W. Franciszką Julią dw. im. Dańcową i Marią Popowiczową.

Między takimi kandydatami rozstrzyga w równych zresztą okolicznościach bliższy stopień pokrewieństwa z ś. p. fundatorem W braku krewnych mogą otrzymać niniejsze stypendium uczniowie posiadający resztę powyższych warunków, urodzeni w Bochni i wykazujący, że ojciec ich jest lub był górnikami przy kopalniach soli w Bochni.

Pobór stypendium trwa aż do zupełnego ukończenia studiów w szkołach, uniwersytetach lub akademiach.

Prawo nadawania niniejszego stypendium wykonywać będzie Wydział krajowy na przedstawienie prezesa Rady powiatowej Bocheńskiej.

Podania należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć do nich metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i świadectwa szkolne z ostatniego półrocza, tudzież dowody pokrewieństwa z ś. p. fundatorem lub z jego siostrami, powyżej wymienionymi, alboważ dowody, iż ojciec kandydata jest lub był górnikami przy kopalniach soli w Bochni.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wiel. Ks. Krakowskim.

We Lwowie, dnia 24 października 1892.

L. 50567 (6666 1—3)

W celu nadania jednego a ewentualnie dwóch stypendyów po pięćdziesiąt (50) zł. wa. rocznie z fundacji Jędrzeja Uścięńskie- go ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya te są przeznaczone dla młodzieży kształcącej się w jakimkolwiek zawodzie, w handlu, przemyśle, wojsku lub

w innych zakładach naukowych, a zasługującej na wszelkie uznanie tak pod względem dobrego zachowania się jak i postępów. Pierwszeństwo służy zstępny do rodziny Tytusa i Leonarda Uścięńskich należącej, w braku takich najbliższym zstepnym z rodziny Józefa i Sydonii Wojnarów, jeżeliby i tych zabrakło najbliższym krewnym Henryka Buręsza, a jeżeliby i takich nie było najbliższym zstepnym Alfreda i Karola Misiągiewiczów.

Dopiero w braku takich kandydatów mogą być stypendya nadane także uczniom nie pochodzącym z powyższych rodzin, jednakowoż tylko przez substytucję. Stypendysta, który tylko przez substytucję otrzymał stypendium traci je za zgłoszeniem się kandydata, któremu służy pierwszeństwo.

Prawo nadawania tych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu. Podania należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, należyte zaś dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego. Kandydaci odwołujący się do pierwszeństwa z tytułu przynależności do jednej z wymienionych powyżej rodzin winni też swoje pochodzenie należyte udowodnić, mogą zaś niezależnie świadectwa ubóstwa.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z W. Ks. Krakowskim.

We Lwowie, 23 października 1892.

L. 52143 (6714 1—3)

W celu nadania dwóch stypendyów z fundacji dr. Franciszka Urbańskiego ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya te wynoszą będą w razie po 600 zł. w rocznie, mogą jednak w razie uznanej potrzeby zostać stosownie podwyższone, w razie zaś zmniejszenia się dochodów fundacji uległyby odpowiedniej redukcji.

Stypendya z niniejszej fundacji są przeznaczone dla artystów polskiego pochodzenia, bez różnicy wyznania, kształcających się w c. k. Szkole sztuk pięknych w Krakowie, a odznaczających się zdolnościami. Uczniowie początkujący, nie zdolni jeszcze do samodzielnego tworzenia, nie mogą korzystać z niniejszej fundacji. Z pomiędzy kandydatów mogą tylko ci być uwzględnieni, których jako najbardziej utalentowanych przedstawia zgodnie Dyrekcja ek. szkoły sztuk pięknych w Krakowie i Grono nauczycielskie tejsze szkoły.

Pobór stypendium trwa pod warunkiem kształcenia się w rzeczonyj szkole, przez cztery lata i może być ewentualnie pod tym samym warunkiem najwyżej o dalsze cztery lata przedłużony.

Prawo nadawania niniejszych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnieść za pośrednictwem Dyrekcji ek. szkoły sztuk pięknych w Krakowie do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć do nich: 1) metrykę urodzenia, a jeżeliby z niej polskie pochodzenie kandydata nie wynikało, także inne wątpliwość w tym kierunku uchylające dowody, 2) świadectwo ubóstwa, 3) dowody, iż kandydat na podstawie dotychczasowych rezultatów swych studiów ma prawo wedle powyższych wskazówek, ubiegać się o niniejsze stypendium, w szczególności zaś dotychczasowe świadectwa szkolne.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z W. Ks. Krakowskim.

We Lwowie, 24 października 1892.

L. 82417 (6713 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania sześciu opróżnionych stypendyów z fundacji im; Wincentego Siemińskiego dla kandydatów szkół ludowych w kwocie rocznej 100 zł. a w braku tych dla uczniów szkół ludowych w kwocie rocznych po 50 zł., rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do 30 listopada 1892.

Ubiegający się o to stypendium winni wykazać:

1. że są urodzeni i wychowani w tej części Galicji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, która należała w czasie sporządzenia testamentu przez fundatora, to jest na dniu 20 lipca 1859 roku do krakowskiego okręgu administracyjnego, tudzież, że ich rodzice również są urodzeni w tej części Galicji i są narodowości polskiej, w którym celu winni dołączyć do swych podań własną jako też swych rodziców metrykę urodzenia.

2. wykazać, jakie dotychczas odbywali nauki w szkołach publicznych i z jakim postępowaniem tudzież, że uczęszczają do seminariów nauczycielskich względnie do szkół ludowych.

Obdarzony pobierać będzie stypendium dopóki uczęszczał będzie do seminaryum nauczycielskiego, lub szkół ludowych, traci je zaś w razie otrzymania innego zaopatrzenia lub stałego utrzymania.

Tylko w braku uwzględnienia godnych kandydatów stanu nauczycielskiego nadane będą te stypendya uczniom szkół ludowych.

Podania wniesione być mają w drodze właściwej Dyrekcji szkolnej do Kapituły katedralnej w Krakowie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25 października 1892.

L. 222 (6727 1—3)

Posada dyetaryusza rutynowanego w prowadzeniu ksiąg gruntowych z płacą dzienną 1 zł. zaraz do objęcia.

Wymagane odpisy świadectw.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

C. k. Sąd powiatowy.

Skole, 1 listopada 1892.

L. 34263 (6717 1—3)

Przy ek. dyrekcji policji w Krakowie opróżniona jest posada ek. woźnego z płacą 350 zł. rocznie, 25 pr. dodatkiem aktywnym, wolnym mieszkaniem i ubraniem urzędowym — ewentualnie opróżnić się mogąca posada ek. strażnika cywilno policyjnego 2 klasy, z płacą 360 zł. rocznie i 25 pr. dodatkiem aktywnym.

Obie posady nadane będą w razie w charakterze prowizorycznym.

Ubiegający się o te posady, do których w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 dz. pp. wysłużonym podoficerom zastrzeżone jest pierwszeństwo przed innymi kompetentami, winni wnieść własnoręcznie pisane podanie za pośrednictwem swej przełożonej władzy do prezydium ek. dyrekcji policji w Krakowie w terminie do 30 listopada br.

Ck. Dyrekcya policji.

Kraków, dnia 31 października 1892.

L. 14262 (6716)

W porozumieniu z Wydziałem rady powiatowej w Kałuszu ogłasza się niniejszym konkurs na 16 posad akuszerów okręgowych w powiecie kałuskim z następującymi miejscowościami stałej siedziby: 1) Kałusz 2) Bodmichale 3) Zawój 4) Landestreu 5) Babin 6) Niebyłów 7) Równia 8) Zawadka 9) Łuka 10) Dołka wojniłowska 11) Wojniłów 12) Jasień 13) Kropiwnik 14) Kałusz 15) Tomaszowce 16) Hołyn.

Do posad tych przywiązana jest roczna płaca w kwocie 150 zł. w kwartalnych ratach z dołu płatna i obowiązek niesienia bezpłatnej pomocy ubogim rodzicym w miejscu zamieszkania i przydzielonym okręgu.

Podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia i świadectwa dotychczasowej praktyki wnosić należy najdalej do dnia 25 listopada b. r. do c. k. Starostwa w Kałuszu.

Kałusz, d. 31 października 1892.

C. k. starosta.

## Wyroki prasowe.

Sl. 246 (6519)

Das f. f. Landes- als Präfigericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 9 September 1892, Z. 22007, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „An die Landarbeiter“ (unbefannten Druckers und Verlegers) nach den §§ 58 lit. c u 59 lit. c St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Präfigericht in

Prag hat mit dem Erkenntnis vom 21 September 1892, Z. 22943, die Weiterverbreitung der Nr. 68 der Zeitschrift: „Deutsche Leipaer-Zeitung“ vom 31 August 1892 wegen des Artitfels: „Der deutsche Arbeiter taugt nichts“ nach § 303 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Präfigericht in

Prag hat mit dem Erkenntnis vom 29 September 1892, Z. 23892, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift: „Der Gefellschafter“ vom 22 September 1892 wegen der Artitfel: „Gemeinewahlen“ und „Wegen Störung der öffentlichen Ruhe“ nach den §§ 300 und 305 St. G. verboten.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 7509 (6676 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie wywa posiadacza wexla z daty Złoczów 9 lutego 1876 na 110 zł. opiewającego, za 3 miesiące od daty w Złoczowie płatnego, przez Sendera Schornsteina wystawionego, a przez Tomasza Zukriegel jako akceptanta przyjętego, ażeby takowy w przeciągu 45 dni nam przedłożył, w przeciwnym razie bowiem takowy za umorzony uznanym zostanie.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, 22 października 1892.

(6642 1-3) Dr. Tadeusz Krański wpisany został z dniem 29 października 1892 na listę adwokatów z siedzibą w Kofomyi. Z wydziału Izby adwokatów. Lwów, dnia 29 października 1892.

L. 47550 46276 (6670 1-3) OBWIESZCZENIE.

Wedle uwiadomienia rumuńskiego zarządu poczt, wykluczono następujące przedmioty od transportu pocztą do Rumunii:

- 1. używaną a niepraną bielizną, pościel i noszone suknie,
2. wzory używanych materii, gałganów i części materii z jakiegobądź materiału tkanego, również kawałki papieru,
3. niegarbowane skóry, pęcherze i świeże, suszone lub solone jelita,
4. skóry bydlęce, włosień (z wyjątkiem farbowanego włosienia na sita), szczeń, sierść wielbłądów i pióra wszelkiego gatunku nie wykluczając piórno do ozdoby służących i przedmioty piórno ubrane, pierze, surowa (nieprzedzona) bawełna,
5. futra i przedmioty futrem okładane,
6. kawiar, śledzie, i inne solone, surowe, wędzone lub marynowane ryby z wykluczeniem konserwów z ryb zawartych w puszkach metalowych, hermetycznie zamkniętych.
7. oliwa w woreczkach, szynka, słonina, kiełbasy i inne wędliny, smalec, kój, przedmioty z ciasta i suchary,
8. preparaty mleczne, masło, ser, śmietana i świeże owoce.

Do Rossyi nie wolno wprowadzać, gałganów, starych sukni i bielizny na pościel, tudzież przedmiotów do urządzenia łóżek przeznaczonych, jako to pierza, włosienia i t. p. C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi. Lwów, dnia 23 października 1892.

KUNDMACHUNG.

Gemäss einer Mittheilung der rumänischen Postverwaltung sind nachstehende Gegenstände von der Einfuhr nach Rumänien ausgeschlossen:

- 1. Gebrauchte und nicht gewaschene Leib und Bettwäsche und getragene Kleider,
2. Muster von gebrauchten Stoffen, Hadern und Stofftheile, aus welchem Materiale immer gewebt, Papierstücke,
3. Ungegerbte Häute, Blasen und frische getrockene oder gesalzene Gedärme,
4. Rinderfelle, Rossbar (mit Ausnahme der gefärbten Rosshaarweben für Siebe), Schweineborsten, Kameelhaar und Federn aller Art (auch Schilmfedern und mit solchen besetzte Gegenstände, Bettfedern, rohe (ungesponnene) Baumwolle, Watte, ungewaschene Schafwolle,
5. Pelze und mit Pelz besetzte Gegenstände,
6. Caviar, Häringe und andere gesalzene, getrockene, geräucherte oder marinirte Fische, jedoch nicht die Fischconserven in hermetisch geschlossenen Metallbehältnissen,
7. Olivenöl in Schläuchen, Schinken, Speck, Würfe und andere Selchwaaren, Schweinefett, Rindertalg, Teigwaaren und Zwieback,
8. Milchpräparate, Butter, Käse, Sahne und frisches Obst.

Nach Russland dürfen Hadern, alle Kleider und Bettwäsche und zur Betteneinrichtung gehörigen Gegenstände (wie Bettfedern, Rosshaar und dergleichen) nicht eingeführt werden. K. k. Post und Telegraphen Direktion für Galizien. Lemberg, am 23 Oktober 1892.

ОПОВѢЩЕНІЕ.

Посла повѣдомлена рѣмьскаго завада почта выключено слѣдующихъ предметы въ транспортѣ почтового до Россіи:

- 1. Оуживане а не пране кѣле, постѣль и ношеня одѣжки,
2. взора ожививаныхъ матерій, шматъ и частей матерій зъ якого невада матеріалъ тканого а рѣвножъ и ксній паперъ,
3. негарбовані шкѣры пѣхѣры и скѣжй, свѣшній або соленій внѣтрінности,
4. шкѣры звериній, колоскня (зъ вынмкою фарбованого волоскня на скѣта) шѣтъ, шерсть верелюдѣкъ и пера всѣлаго рода (не выключаячи перъ слажачихъ до окрасы и предметѣкъ окрасившихъ перламн) пѣре, сира (непраражена) ваковна, и неправа ковна,
5. фѣтра и предметы фѣтромаъ оболженіи,
6. какѣоръ, оселедцѣ и инши соленіи, свѣшній, вѣдженій або маринованій рыба зъ вынмкою консервокъ зъ рыбаъ металювухъ герметично замкненихъ пѣшкахъ,
7. олива къ мѣшочкахъ, шинка, солонина, коввасы, и инши вѣдженій рѣчи, смалець ади предметы съ тѣста и сѣхары,

8. препараты зъ молока, масло, сыр, сметана и скѣжй овоць. До Россіи не вольно впроваждывать лѣубѣкъ, старон одежи и кѣла на постѣль а такожъ предметѣкъ до оураждена лѣубѣкъ призначенихъ а то пѣра и колоскня и т. п. Ц. к. Дирекція почта и телеграфѣкъ для Галичинн. Львѣкъ, дня 23 października 1892.

L. 48059 OBWIESZCZENIE.

Według zawiadomienia zarządu poczt serbskich, nie można także następujących przedmiotów i to ani we formie frachtów i pakietów pocztowych, ani też jako posyłek z próbkami do Serbii wprowadzać:

- Skór na futra, futer i przedmiotów futrem bramowanych, surowej wełny owczej, bez względu, czy ta jest praną lub nie, dalej włosienia końskiego, sierści bydlęcej i wielbłądziej, szczeni, konopi, bawełny i piór, dalej świeżych, lub suszonych albo solonych jelit, pęcherzy i wszelkich surowych wytworów zwierzęcych i odpadków, w końcu kawioru, świeżych, solonych, wędzonych lub marynowanych ryb.
Co się niniejszem na mocy rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa handlu z 17 października 1892 l. 51331 do ogólnej podaje wiadomości.
C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi, Lwów, dnia 17 października 1892.

KUNDMACHUNG.

Nach einer neuen Mittheilung der serbischen Postverwaltung dürfen noch folgende Gegenstände weder in Postfrachten, Postpaketen, noch als Mustersendungen nach Serbien eingeführt werden:

- Felle, Pelzwerk und mit solchem besetzte Gegenstände jeder Art, rohe Schafwolle, ob gewaschen oder nicht, Ross-Rinder, oder Kameelhaare, Schweineborsten, Hanf, Baumwolle und Federn, frische, getrockene oder salzene Därme und Thierblasen, alle thierische Rohprodukte und Abfälle, Caviar, frische, gesalzene, geräucherte oder marinirte Fische.
Was hiemit im Grande Erlasses des hohen k. k. Handelsministerium vom 17 Oktober 1892 Zl. 51331 zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.
K. k. Post und Telegraphen Direktion für Galizien. Lemberg, am 27 Oktober 1892.

ОПОВѢЩЕНІЕ.

Посла завѣдомлена завада почта сербскихъ не можна такожъ слѣдующихъ предметѣкъ а то анкъ въ формѣ фрахтовъ и пакетѣкъ почтовыхъ, анкъ яко посилкокъ зъ пробѣками до Сербіи впроваждати:

- шкѣры на фѣтра, фѣтери, с предметѣкъ фѣтромаъ обентыхъ, сирон ковны овоць безъ вглядѣ чи таа естъ прандю або нѣ, дальше конского колоскня, серсти товаръ и верелюдѣкъ, шети, конопель, ваковни и перъ, дальше скѣжнихъ, свѣшнихъ, або соленихъ внѣтрінности зверинихъ и вѣдпакѣкъ въ конци кавіора, скѣжнихъ, соленихъ, вѣдженыхъ або маринованыхъ рыбаъ.
Ге подале са снаго розпораждена выс. ц. к. Министерства торговакъ зъ 17 октября 1892 Ч. 51331 до загалной вѣдомости.
Ц. к. Дирекція почта и телеграфѣкъ для Галичинн. Львѣкъ, дня 27 października 1892.

L. 47550 OBWIESZCZENIE.

Wskutek rozporządzenia Wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 14 października 1892 l. 50840 dozwolone są w stosunku ze Stanami zjednoczonymi północnej Ameryki począwszy od 1 listopada b. r. posyłki próbek towarowych aż do 350 gramów

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi. Lwów, dnia 27 października 1892.

KUNDMACHUNG.

Zu Folge Handelsministerialerlasses vom 14 Oktober 1892 Zl. 50840 sind vom 1 November d. J. angefangen im Verkehre mit den Vereinigten Staaten von Amerika Waarenprobensendungen bis zum Gewichte von 350 Grammen zulässig.

K. k. Post und Telegraphen Direktion für Galizien. Lemberg, am 27 Oktober 1892.

ОПОВѢЩЕНІЕ.

Внаслідокъ розпораждена выс. ц. к. Министерства торговакъ зъ 14 października 1892 Ч. 50840 дозволена естъ къ вѣдношеню зѣ Станами спољченими пѣвнѣчнои Ямѣрки почавши одъ 1/11 с.

р. посланики пробѣкъ товаровыхъ ажъ до 350 граммѣвъ ваги.

Ц. к. Дирекція почта и телеграфѣкъ для Галичинн. Львѣкъ, дня 27 października 1892.

L. 19698 (6692 2-3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Schmerla Landau, Samuela Mojżesza 2 im. Grünstein i Szymona Gottfrieda o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod lk 10 w Przemyślu na Podgórzu w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z parceli budowlanej l. k. 1030 o powierzchni 17 sążni kwadratowych z parceli gruntowej lk. 368 o powierzchni 60 sążni kwadratowych z parceli budowlanej lk. 1031 o powierzchni 16 sążni kwadratowych i z parceli gruntowej lk. 363/1 o powierzchni 99 sążni kwadratowych a graniczącej na wschód z realnością Walentego Giekona od zachodu z realnością Maryi Zapotowej od północy do muru miastowego, od południa do ulicy Basztowej i c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt być może, a od dnia 1 stycznia 1893 za księgę gruntową uważanym będzie; również oznajmia się, że od dnia 1 lutego 1893 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisaną nieruchomości jako nowe ciała tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa ek. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby:

- a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie o znaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały — ażeby w c. k. sądzie obwodowym swoje oznajmienie do dnia 1 lutego 1893 tem pewniej wnieśli ile w przeciwnym razie utracą prawa popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.
Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia, ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 11 października 1892.

L. 6591 (6603 2-3)

Dla niewiadomej z miejsca pobytu Teofil Zarankowej i dla małoletnich dzieci po śp. Tomaszu Zaranku: Maryanny, Ludwiny, Jana i Julii Zaranków ustanawia ek. sąd powiatowy w Tuchowie do rozprawy awizacyjnej Teofil Zarankowej i małoletnich Maryanny, Ludwiny, Jana i Julii Zaranków przeciw Franciszkowi Pękali o uchwlenie wypowiedzenia de praes. 12 marca 1892 l. 1565 kuratorem S-bastyana Knapika w Dąbrówce.

Do uzupełnienia rozprawy wyznacza się termin na dzień 17 listopada 1892 o godz. 8 rano, na który wzywa się obie strony.
Poządkę Teofilę Zarankową wzywa się, aby na wyznaczonym terminie stanęła albo osobiście, albo przez pełnomocnika wlegitymowanego pisemnem pełnomocnictwem, lub by ustanowionemu kuratorowi udzieliła informacji, gdyż inaczej możliwe szkodliwe zle skutki sama sobie przypisze.
Z c. k. sądu powiatowego. Tuchów, 17 października 1892.

L. 5874 (6457 3-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. s. I dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnym Janslemu i Minie małż. Blumenfeldom, że przeciw nim przez Jakóba Fleischera pozew o zapłacenie kwoty 250 zł. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Jansla i Miny Blumenfeldów nie jest wiadomem, ustanawia się dla nich kuratorem ad actum adw. dr. Weiss, a tegoż zastępcą adw. dr. Menkesa, i powyższy pozew, wyznaczając termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 2 listopada 1892 o godz. 9 przed południem w sali

Nr. 1, mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Jansla i Minę Blumenfeldów, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniebdania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd del. miej. S. I. Lwów, dnia 24 września 1892.

L. 190 (6604 3-3)

Dr. Teofil Kormosz wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu. Z wydziału Izby adwokatów. Przemyśl, 26 października 1892.

L. 8269 (6658 3-3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Krzemienia, że Józef Kurdziołek wniósł przeciw niemu pozew dnia 24 września 1892 l. 8262 o zapłacenie 100 zł., wskutek czego termin do rozprawy na 10 listopada 1892 o godz. 9 rano wyznaczono i że dla niego Józefa Raka ze Straszęcina kuratorem ustanowiono.

Wzywa się tegoż niewiadomego z miejsca pobytu, aby kuratorowi informacyi udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił. C. k. Sąd powiatowy. Dębica, 12 października 1892.

L. 22008 (6616 3-3)

Nieznanego z życia i miejsca pobytu Szymona Zorna zawiadamia się, że na wniesiony przeciw niemu przez Moritza Tillemana pozew o zapłatę 50 zł. ustanowiono mu kuratorem adw. dr. Aichmüllera w Stryju i do rozprawy drobnostkowej termin na dzień 14 listopada 1892 godzinę 9 rano tutaj wyznaczono.

Wzywa się pozwanego, aby kuratorowi środków obrony dostarczył, lub innego zastępcę ustanowił. C. k. Sąd powiatowy. Stryj, dnia 24 października 1892.

L. 14880 (6195 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Hersza i Herza Weissbrodów, że na prośbę Betty Weissbrod przeciw nim nakaz zapłaty sumy 375 zł. zpn. pod dniem 27 września 1892 l. 14495 wydano, i że takowy ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Pohoreckiemu w Tarnopolu doręczono.

Wzywa się zatem uwiadomych z miejsca pobytu Hersza i Herza Weissbrodów, ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podali, albo sądowi innego zastępcę wskazali, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustaw przeprowadzoną będzie. C. k. Sąd obwodowy. Tarnopol, 5 października 1892.

L. 7867 (6125 3-3)

Zawiadamia się nieznanego z miejsca pobytu Jana Mertę, że celem doręczenia uchwaty tabularnej z 12 kwietnia 1892 l. 2656 ustanowiono dla niego kuratorem Antoniego Krzyworażkę z Grzymałowa. Grzymałów, 1 października 1892.

L. 48961 (6731 1-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Szymonowi Zorn, że przeciw niemu został dnia 28 października 1892 do l. 48961 na rzecz Jeszjasza S. Jollesa wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. zpn.

Gdy miejsce pobytu Szymona Zorna nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Ambosa, a tegoż zastępcą adwokata dr. Menkesa, i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa więc zatem Szymona Zorna, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniebdania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze. C. k. Sąd krajowy. Lwów, dnia 28 października 1892.

L. 47474 (6732 1-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Stanisławowi Sarneckiemu, że przeciw niemu został dnia 13 sierpnia 1892 do l. 36573 na rzecz spółki stolarzy lwowskich wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 186 zł. zpn.

Gdy miejsce pobytu Stanisława Sarneckiego nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Skowrońskiego, a tegoż zastępcą adw. dr. Krygowskiego, i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Stanisława Sarneckiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniebdania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze. C. k. Sąd krajowy. Lwów, dnia 22 października 1892.

**Dyetaryusz manipulacyjny**  
z szybkim nader czytelnym okragłem pismem — mogący wykazać się chlubitami i zaszczytami świadectwami z prowadzenia działań manipulacyjnych przez lat kilka przy c. k. Sądach i Starostwach — poszukuje posady. Zgłoszenia pod lit. A. Z. poste restante Limanowa 1263

**Biuro EQUITABLE**  
ul. Wałowa 1. 23 456  
udziela wyjaśnień co do nieprześciganej przez żadne inne Towarzystwo teutnyh zysków przy ubezpieczeniach życiowych.

Zaproszenie do przedpłaty na dzieło  
**KRÓLOWIE POLSCY**  
w obrazach i pieśniach.  
Powyzsze dzieło zawierac będzie 48 pięknych obrazów podług rysunków oryginalnych W. Eljasza, które przedstawiają poczet książąt i królów polskich w całym postaciach i w ozdobnych obramieniach. Do obrazów tych napisała Seweryna Duchłiska, utalentowana poetka prześliczne pieśni, które poprzedza wstęp znakomitego autora, hr. Wojciecha Dzieduszyckiego.  
Oprócz obrazów i pieśni dodane będą na końcu dzieła objaśnienia prozą o każdym królu.  
Format dzieła okazały, papier piękny druk starannie wykonany.  
W przedpłacie dla Galicji kosztuje 1 egz. 7 zł. 50 ct., w pięknej oprawie razem z przesyłką 9 zł. 50 ct.  
Druk dzieła ukończy się w ostatnich dniach listopada b. r.  
W „Dzienniku“ i „Kuryerze Poznańskim“ ogłoszone będą pokwitowania.  
Po zamknięciu przedpłaty cena dzieła zostanie podwyższoną, dlatego uprasza się o wczesne nadsyłanie przedpłaty do wydawcy pod adresem:  
**K. Kozłowski**  
Poznań, ul. Długa 8.  
Na ządanie przesyła się franko illustrowany prospekt. 1251

**Jesień!**  
Najlepsza pora do przesadzania drzew i krzaków owocowych, drzew i krzew ozdobnych, roślin zimotrwałych, róż, ziarnówek itp. poleca w wielkim wyborze i po najtańszych cenach 1177  
zakład ogrodniczo-handlowy  
**M. HILLICHA**  
we Lwowie, przy ul. Piekarskiej 1. 25.  
Szczególnie zaś zwracam uwagę na **amerykańskie orzechy czarne**, które na 19 kongresie leśników niemieckich odbytym w sierpniu 1890 roku w Cassel, po zrobionych doświadczeniach między innymi zagranicznymi drzewami do uprawy lasowej, najgorzej polecane zostały.  
100 sztuk rocznych . . . zł. 3.—  
1000 „ „ „ „ „ 25.—  
Cenniki na ządanie gratis i franko.  
147. 475 (6718)

**Analiza cen** 1262  
i zarazem  
**Podręcznik dla budowniczych**  
Władysława Skwarezyńskiego,  
inżyniera Namiestnictwa.  
Do nabycia u autora we Lwowie, ul. Pańska 1. 27. — Zbroszuowana 6 zł., oprawna w płótno 6.50 zł. bez przesyłki. — Dzieło zalecone przez Towarzystwo politechniczne we Lwowie.

**Morszyńska bromowa Sól do kąpieli**  
sporządzona pod kontrolą Towarzystwa Lekarzy Galicyjskich, najlepszy środek przeciw żoźnię, cierpieniom skóry, wyciecinom kostnym, stawowym i błon surowiczych etc. etc. w szczególności przeciw zbytniej otyłości.  
Wyszczególniona na 10 wystawach.  
Do nabycia we wszystkich większych aptekach i składach wód mineralnych. 464

**Wielka 50 ct. loterya.**  
Główna wygrana **75.000 zł.**  
Losy po 50 ct. sprzedają:  
**M. Jonasz, Kitz & Stoff i A. Schellenberg.**  
Ciągnięcie nieodwołalnie 1. grudnia 1892. 1260

**MASĆ NASKÓRNA MOULIN**  
W PARYŻU.  
Masć ta leczy wrzodzenia, przyszeze, czerwonocel, krosty, węgry, wysypke, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porostych włosów i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.  
Słoik 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> franków we Francji w Paryżu w aptece p. MOULIN 30, rue Louis-de-Grand  
We Lwowie w apt. pp. Mikolascha i Wewiorskiego — w Krakowie w apt. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. 739

**OGRODNIK**  
żonaty, z dobrą znajomością w wszelkiej gałęzi swego zawodu, poszukuje miejsca od 1 stycznia pod **F. K.** poste restante Sambor. 1265

Centralne biuro sprawunków dla prowincji 117  
Lwów, ulica Kopernika 11.  
**Kalosze rosyjskie**  
znane jako najlepsze, oraz **parasole** wszelkiego gatunku najtańziej u 1233  
**Pawła Langnera**  
Lwów, ul. Halicka 16.

**Orzeczenie laboratorium chemicznego król. stoł. m. Lwowa.**  
L. 19148 1892.  
Do pana Stefana Wierusz Niemojowskiego, fabrykanta tutek cygaretowych we Lwowie.  
Z polecenia Magistratu z dnia 24 marca 1892 r. 19148 zbadałem nadesłany przez pana papier cygaretowy, oznaczony wodnym napisem „S. W. Niemojowski“ i znalazłem, że takowy nie zawiera żadnych niewłaściwych składników i tak pod względem wydawanego procentu popiołu jak i wydobywających się dymów odpowiada zupełnie wszelkim wymogom higienicznym.  
Z miejskiego laboratorium chemicznego. Lwów, dnia 30 marca 1892.  
Widziano w Prezydium Magistratu.  
Mochnacki w. r. Dr. M. D. Wasowicz w. r. prezydent. zanzysięży chemik miejski i sąd.  
Do nabycia w sklepach **S. W. Niemojowskiego** we Lwowie: Teatralna 3, Jagiellońska 6; w Krakowie Sukienice 28, oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach.

**ASTMY I KATARY**  
leczą się przez użycie **FUMIGATEUR ESPIC** DUSZNOŚĆ — KASZLE KATARY — NEURALGIA  
W Paryżu: sprzedaż hurtowa J. Espic, ul. St-Lazare, 20; we Lwowie: w aptekach PP. Mikolascha, Ruckera i Wewiorskiego; w Krakowie: w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka. Wymagane podpisu jak obok na każdej turce. — Medal złoty na Wystawie Powszechnej 1889 r. Najwyższe nagrody jakie otrzymali specyfiki lekarskie przeciw Astmie. (Klasa 45).

Ces. król. uprzyw. rafinerya spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu  
**Juliusza Mikolascha we Lwowie**  
poleca  
**ratafię i owocówkę niesłodzoną**  
z najszlachetniejszych owoców.  
**Skład dla miasta Lwowa**  
przy ulicy Kopernika 1. 9. 677

Z Najwyższego polecenia **Jego c. i. k. Apostolskiej Mości.**  
Bogato oposażona, a przez c. k. Dyrekcję loteryj gwarantowana  
**XXVIII. LOTERYJA PANSTWOWA**  
dla celów cywilnych dobroczynnych.  
**3.135 wygranych w ogólnej kwocie 170.000 złotych,**  
mianowicie  
1 główna wygrana na 60.000 zł. z 2 poprzednimi i 2 następnymi wybranymi po 500 zł., 1 wygrana na 30.000 zł. z 1 poprzednim i 1 następnym wybranym po 250 zł., 2 wygrana na 10.000 zł., 10 wygranych na 1000 zł., 15 wygranych po 500 zł., 100 wygranych po 100 zł., nareszcie wygrane ze seryj w łącznej kwocie 30.000 zł.  
**Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie dnia 29 grudnia 1892.**  
**Los kosztuje 2 zł. w. a.**  
Bliższe szczegóły zawiera plan gry, który wraz z losami w oddziale dla loteryj państwowych, miasto, Riemergasse nr. 7, II piętro, Jakobherhof, tudzież w licznych miejscach sprzedaży losów bezpłatnie otrzymać można.  
**Losy przesyła się franko. 1181**  
Wiedeń, w październiku 1892.  
**Z c. k. Dyrekcji loteryj państwowych.**  
Oddział loteryj państwowej.

**SANTAL CLERTANA**  
**Z DRZEWIA SANTALOWEGO**  
Przygotowane przez **D<sup>ca</sup> Clertana** według systemu który otrzymał pochwały i potwierdzenie akademii medycznej w Paryżu. Zawierają one czystą essencję w powłoce żelatynowej, bardzo cienkiej, przezroczystej, rozpuszczalnej i łatwej do strawienia.  
Posiadają one wypróbowaną skuteczność przeciw zapaleniom i katarom pęcherza przeciw zaraziwym nawet zastrzałym upływom, które leczą w dni kilka nie zostawiając po sobie żadnych szkodliwych następstw.  
Peretki Santalu Clertana można przepisywać ze skutkiem w każdym okresie krwawych rzęzączek.  
Santal Clertana nie wydatuje nieprzyjemnej woni, nie sprawia zaburzeń w funkcjach żołądka, jak wiele innych dotąd używanych preparatów. Z powodu nader niskiej ceny przystępny jest dla każdego. Do każdego flakonu dołączony jest przepis. Pożądanym jest zwracać uwagę na podpis **D<sup>ca</sup> Clertana**. Sprzedaż detaliczna w głównych aptekach, hurtownia w domu Frere 19, ul. Jacob w Paryżu A. CHAMPIGNY & C<sup>o</sup>, successorów i w głównych składach materiałów aptecznych.  
We Lwowie w aptekach p. p. Mikolascha, Ruckera, Wewiorskiego.  
W Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka; w Tarnopolu P. Leona FLEISCHMANN.  
We Wiedniu u p. F. X.; PLEBAN; I, STEFANSPLATZ.

**Ogłoszenie.**  
Przy losowaniu obligacji pierwszeństwa c. k. uprz. Kolei Arcyksięcia Albrechta emisy I. i II. niemniej emisji z roku 1890, odbytem na dniu dzisiejszym publicznie w obecności c. k. notariusza wylosowano:  
przy XXXVIII losowaniu 5% obligacji pierwszeństwa srebrnych  
**I. emisji:**  
63 sztuk, a mianowicie Nr. 3303, 3771, 7902, 8327, 9739, 11945, 13126, 14723, 16521, 16562, 18459, 19195, 19882, 20276, 20420, 21158, 21629, 21705, 21804, 23479, 24308, 25072, 25452, 25611, 25827, 26404, 26625, 27665, 27718, 28300, 29297, 29307, 29444, 29592, 29868, 30233, 30375, 31088, 32850, 32946, 33789, 35472, 35719, 36689, 38761, 40197, 41840, 42144, 42156, 42471, 43330, 43472, 43866, 44776, 46212, 47090, 47727, 48581, 48929, 48968, 49544, 49938 i 50269.  
przy XXVI losowaniu 5% obligacji pierwszeństwa złotych.  
**II. emisji:**  
86 sztuk, a mianowicie Nr. 173, 198, 571, 804, 955, 1445, 1478, 1582, 1863, 2415, 2589, 2952, 3081, 4401, 4557, 4633, 4726, 4887, 5066, 5094, 5101, 5178, 5553, 5562, 5666, 5737, 6181, 6183, 6505, 6643, 6814, 7448, 7815, 8194, 8649, 8720, 8798, 8956, 9392, 9843, 9996, 10193, 10412, 10635, 11409, 11760, 12257, 12344, 12727, 12812, 12960, 13086, 13123, 13515, 13751, 14056, 14559, 14727, 14865, 15006, 15015, 15124, 15298, 15403, 15672, 15678, 15881, 15904, 16190, 16310, 16462, 16655, 16714, 16773, 17148, 17435, 17854, 17954, 18136, 18254, 18331, 18408, 18478, 18814, 19618, 19977.  
przy V. losowaniu 4% obligacji pierwszeństwa srebrnych emisji z roku 1890.  
25 seryj, a mianowicie Nr. 1587, 2289, 3168, 3799, 4380, 4826, 5213, 5383, 5696, 6467, 6870, 6978, 7466, 7769, 8389, 8890, 9148, t. j. 17 sztuk po 100 zł. aw. w srebrze następnie Nr. 16551/16555, 23711/23715, 25021/25025, 29541/29545, 45731/45735, 50981/50985, 51646/51650, 57441/57445, t. j. 40 sztuk po 200 zł. aw. w srebrze.  
O tem zawiadamia się posiadaczy powyższych obligacji z tem, że wypłata tych wylosowanych obligacji nastąpi począwszy od 1 maja 1893 a mianowicie 5 pre. obligacji pierwszeństwa srebrnych I. emisji z kwotą 300 zł. a. w. w srebrze od sztuki: 5 pre. obligacji pierwszeństwa złotych II. emisji z kwotą 200 zł. w złocie od sztuki a 4 pre. obligacji pierwszeństwa srebrnych emisji z roku 1890 z kwotą 1000 a. w. w srebrze, względnie 200 zł. a. w. w srebrze od sztuki.  
Z terminem powyższym ustaje wszelkie oprocentowanie obligacji wylosowanych.  
Wiedeń, dnia 1 października 1892.  
**C. k. generalna Dyrekcya austr. Kolei państwowych.**  
Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego 1. 12 dom Wernera.  
(Zarządca Wł. J. Weber.)  
Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich,